

LUTY 2001

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 2 (23)

cena 2,50 zł (w tym 7% VAT)

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



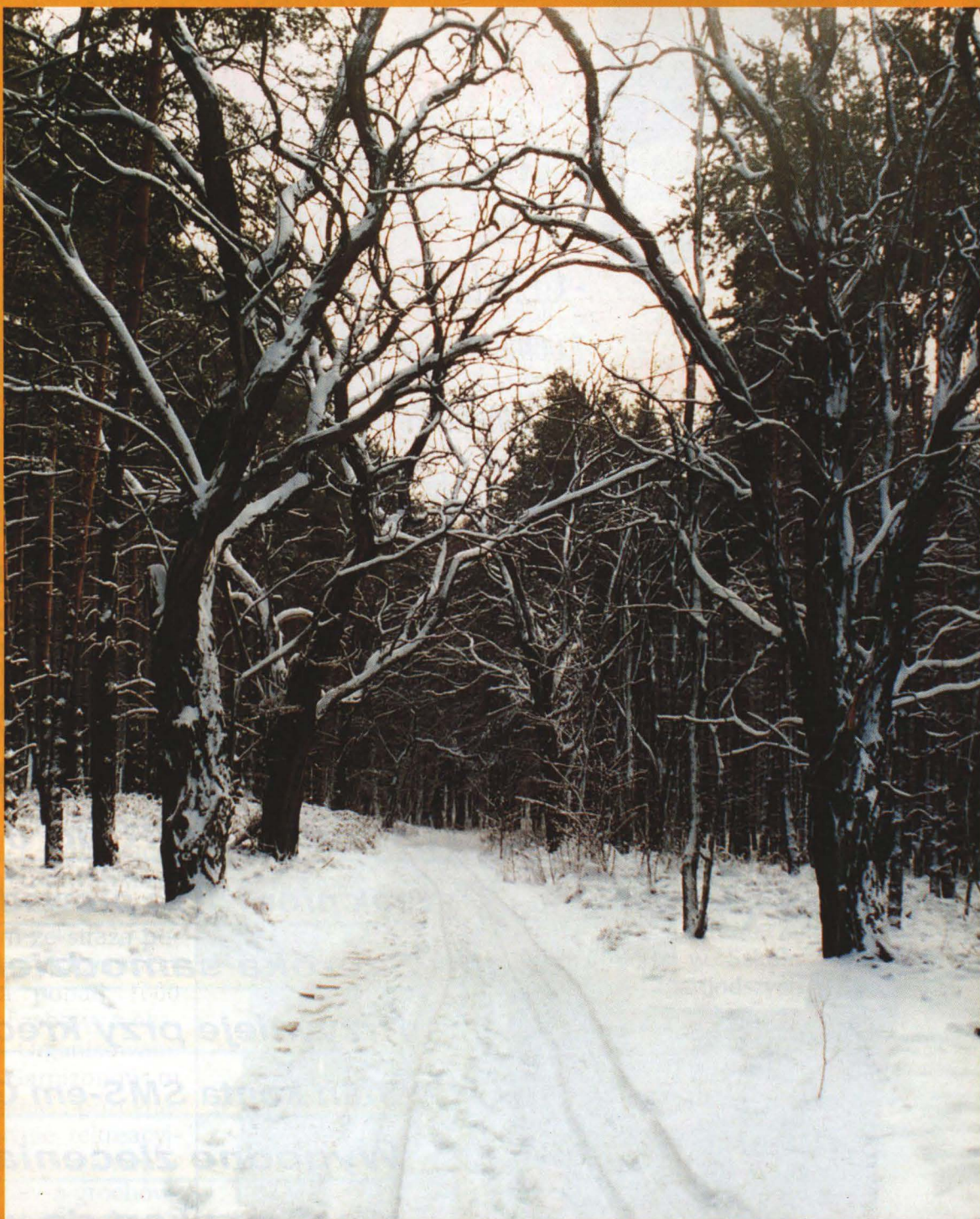
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:
● WOJSKO NASZE WOJSKO
● BOLESNA ROCZNICA
● TRUCIZNA W PSZCZEWIE

● TRZCIELSKIE MAGO
● WIEŚCI Z MIAST I GMIN
● KONTROWERSYJNE LISTY
● SPORT - KONKURS

Przesypownia Wapna i Cementu

Spółka z o.o.

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 741 16 47

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GÓRAZDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 50 kg i 25 kg

3. Wapno hydrotызowane

Zapraszamy



ROR w GBS MIĘDZYRE CZ

Minimum formalności

Korzystanie z debetu

Kredyt w ROR do 8 lat

Brak prowizji za prowadzenie

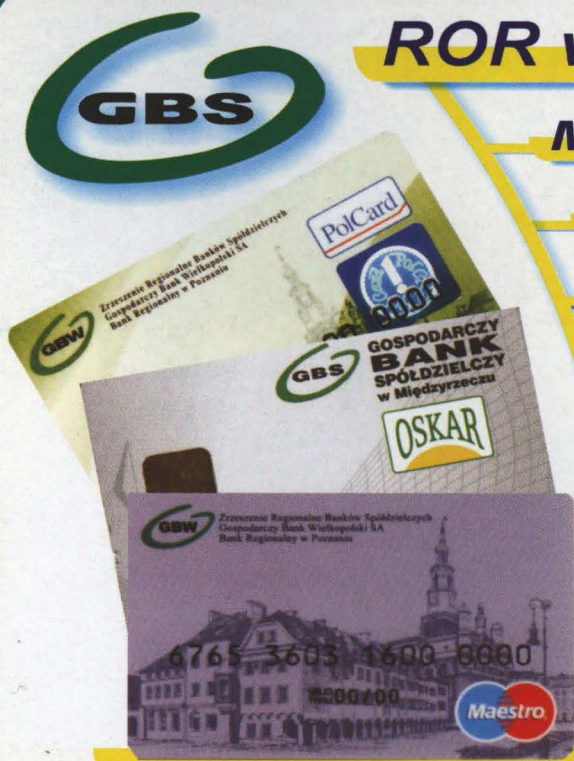
Szeroka samodzielność

Przywileje przy kredytach

Stan konta SMS-em GRATIS

Wygodne zlecenia stałe

Wachlarz kart do wyboru



Międzyrzecz
ul. Wąszkiewicz 24
tel: (095) 741 23 02

Zbąszynek
ul. Topolowa 24
tel: (068) 384 94 56

Zbąszynek
ul. Klubowa 5
tel: (068) 384 91 96

Trzciel
ul. Armii Czerwonej 28
tel: (095) 743 11 88

Pszczew
ul. Rynek 7
tel: (095) 749 10 05

Trzciel
ul. Poznańska 4
tel: (095) 743 12 13

Bledzew
Pl. Wolosny Ludów 9
tel: (095) 743 60 31

Zbąszyń
ul. Graniczna 5/7
tel: (095) 384 65 54

Brójce
Pl. Wolosny Ludów 3
tel: (095) 743 40 03

Więcej informacji o tym i innych produktach oraz formularze wniosków o wydanie kart na stronie:

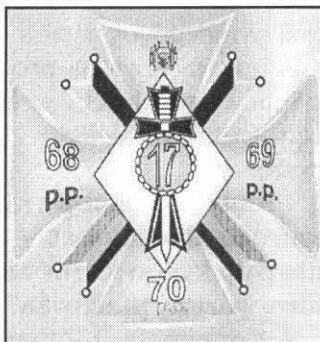
WWW.GBSMIĘDZYRE CZ.PL

Wojsko, nasze wojsko

Rozmowa z ppłk. dypl. **Mirosławem Różańskim** – dowódcą 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor Muśnickiego z Międzyrzecza.

Najstarsi międzyrzeczanie twierdzą, że wojsko tu było od zawsze i dlatego trudno nawet pomyśleć, że mogłoby go zabraknąć. Po zakończeniu działań wojennych żołnierze włączyli się do odgruzowania miasta, do ratowania tego, co zostało. Działał szpital polowy, a garnizon był gwarancją bezpieczeństwa. Takie były początki. Bardzo szybko wojsko zrosło się z miastem. Przystojni młodzieńcy założyli tu rodziny, odbywały się zabawy ludowe, na których przygrywała orkiestra wojskowa. Żołnierze grali w ORLE i tłumy kibiców cieszyły się z ich trzecioligowych sukcesów. Na dansingi w Klubie Garnizonowym trzeba było zamawiać miejsca, a gołonki przyrządzane przez szefową kuchni – p. Guciową – sływały w całym Śląskim Okręgu Wojskowym. Serce rosło, kiedy na defiladach i świętach oglądaliśmy eleganckie szeregi, a że za mundurem panny sznurem, to i ludność Międzyrzecza systematycznie się powiększała.

Trudno nie docenić roli jednostki w życiu miasta. 17 Brygada Zmechanizowana zatrudnia wielu pracowników cywilnych, korzyści mają piekarze, rzeźnicy, rolnicy z okolicznych wsi, nie mówiąc o dziewczynach, które liczą na mężów. Dowództwo czynnie włącza się do wszystkich uroczystości samorządowych, pomaga stowarzyszeniom i wspiera działalność charytatywną. Razem ze strażą pożarną, policją i burmistrzem zorganizowano dla ponad 1000 uczestników gry i zabawy z okazji Dnia Dziecka. Organizowane są przy Klubie Garnizonowym festyny na powitanie i pożegnanie lata. Na festynie rekreacyjnym w Głębokiem prezentowano sprzęt wojskowy, a grochówkę chwalili wszyscy. Święta wojska i brygady organizowane są na terenie miasta, a przysięgi, w których uczestniczą parlamentarzyści i władze samorządowe, są dniami otwartych koszar. Ale przede wszystkim szkoli się woj-



sko, które ma nas bronić.

I oto, jak grom z jasnego nieba padła zapowiedź likwidacji naszego wojska. Wcześniej przestała grać orkiestra i może to już był pierwszy znak? Postanowiłam zasięgnąć opinii u źródła, czyli u dowódcy – ppłk. Mirosława Różańskiego.

- Panie pułkowniku, czy prawdziwe są pogłoski o likwidacji brygady?

- Faktycznie, mówi się o restrukturyzacji armii i niezbędne jest zredukowanie określonej liczby jednostek. W tej liczbie garnizon Międzyrzecz brany jest pod uwagę. Jednak dobra baza szkoleniowa, infrastruktura i nakłady inwestycyjne minionych 2 lat dają szansę, że wojsko w Międzyrzeczu zostanie. Fakt, że w brygadzie szkolił się pluton armii włoskiej jest wyrazem zaufania dla jednostki w ramach zacieśniania kontaktów partnerskich w ramach NATO.

- Ilu żołnierzy służby zasadniczej pochodzi z naszego terenu?

- Nasz garnizon szkoli wojsko dla całego Śląskiego Okręgu Wojskowego, około 30-40% pochodzi z naszego terenu. Żołnierze szkolą się w Szkole Podoficerskiej i Młodszych Specjalistów. Absolwenci są wysoko cenieni przez dowódców jednostek, do których trafiają. O takie dobre wyszkolenie dba kadra, m.in. mjr **Zenon Siwek**, kpt. **Kazimierz Skuza**, ppor. **Rafał Miernik**.

- Czy wielu z nich ma szansę po odbyciu służby zostać żołnierzami nadterminowymi i kontraktowymi? Przy rosnącym bezrobociu jest to

(ciąg dalszy na str. 4)

Wojsko, nasze wojsko

(ciąg dalszy ze str.3)

bardzo istotne.

- Kwestia żołnierzy nadterminowych związana jest z finansami. W budżecie jednostki przewidziana jest suma na ich uposażenie. Obecnie jest 22 nadterminowych, ale jeżeli otrzymamy pieniądze, możemy tę liczbę zwielokrotnić. Żołnierze kontraktowi stanowią 1/5 na ponad 300 żołnierzy zawodowych. Są to przede wszystkim byli żołnierze służby zasadniczej, którzy decydują się na pracę w jednostce. Prawie wszyscy pochodzą z powiatu międzyrzeczkiego, co przy rosnącym bezrobociu jest bardzo istotne. Oprócz kadry jednostka zatrudnia około 100 pracowników cywilnych.

- Jakimi osiągnięciami może pochwalić się brygada?

- W 1999r. brygada uznana została za najlepszą w ŚOW. Przyczynili się do tego oficerowie sztabu i dowódcy pododdziałów. Do najlepszych zaliczyłbym mjr. **Dariusza Nawrockiego**, mjr. **Adama Nowotnego**, kpt. **Dariusza Gajka** i por. **Norberta Iwanowskiego**. Mamy też osiągnięcia sportowe we współzawodnictwie na szczable Okręgu – w 1999r. III m, w 2000 – II m, perspektywa 2001r. nasuwa się sama. Te wyniki są dużą zasługą mjr. **Zbigniewa Kolisa**.

- Jak kadra brygady radzi sobie z żołnierską falą? Czy są takie przypadki?

- Zjawisko fali występuje w wielu grupach społecznych. W wojsku wynika ona z indywidualnych postaw żołnierzy, których przecież wychowuje dom, szkoła. Są to u nas zjawiska sporadyczne, a jedną z form przeciwdziałania fali jest współpraca kadry z rodzicami żołnierzy, którzy miękną na widok matek.

- Czy – zakładając czarny scenariusz – w razie likwidacji brygady wojsko ma możliwość zagospodarowania takiej ilości kadry?

- Mając świadomość tego, że

nastąpi likwidacja wielu garnizonów – sytuacja byłaby zła. Istnieje program tzw. rekonwersji pozwalający na przekwalifikowanie kadry, więc gdyby rynek pracy był chłonny, nie byłoby problemu. W sytuacji bezrobocia w Międzyrzeczu – dla wielu byłby to dramat życiowy.

- Klub Garnizonowy prowadzi szeroka działalność – nie tylko dla wojska. Co stanie się z tą kulturotwórczą placówką?

- Koncepcja reorganizacji sił zbrojnych mówi o redukcji całych garnizonów. Gdyby zlikwidowano jednostkę – Klub przestałby istnieć. Zapewne Agencja Mienia Wojskowego sprzedałaby budynek zainteresowanym.

- Brygada słynie z honorowego krwiodawstwa. Ile tego cennego daru życia uzyskały placówki służby zdrowia? Czy krwiodawcy otrzymują od wojska jakieś gratyfikacje (urlopy, nagrody, dyplomy)?

- Do 2000r. brygada oddała 1000 litrów krwi, która trafiła do cywilnych i wojskowych placówek służby zdrowia. Krew oddaje kadra i żołnierze służby zasadniczej, którzy dostają 2 dni urlopu za jednorazowe oddanie krwi. W ub. roku 4 żołnierzy zawodowych otrzymało Honorową Odznakę PCK. Kpt. **Mirosław Filipkiewicz** oddał 60 litrów krwi! Brygada chce służyć pomocą społeczeństwu. Takie wyniki cieszą. Honorowym krwiodawstwem w brygadzie zajmuje się mjr **Ryszard Wojniusz**.

- Podobno dzięki staraniom wojska i samorządu ma znowu zagrać orkiestra dęta. Ale komu zagra do marszu, jak nie będzie wojska?

- Wiele orkiestr garnizonowych zlikwidowano. Przestała też grać w Międzyrzeczu. Ale razem z burmistrzem postanowiłem zaangażować się w zorganizowanie orkiestry dętej, która składać się będzie z byłych żołnierzy zawodowych. Zakładam, że będzie to or-

kiestra międzyrzeczka, która w zależności od charakteru uroczystości występować będzie w różnych uniformach, m.in. w mundurach. Instrumenty po byłych orkiestrach wojskowych przekazano jednostce, które udostępnił mi muzykom. Jest to sprzęt dobry, który długo może służyć i mam satysfakcję, że w czasie różnych uroczystości orkiestra zagra.

- Panie pułkowniku, co my możemy zrobić, żeby wojsko zostało w Międzyrzeczu? Już zbieramy podpisy, będziemy apelować i protestować przez naszych parlamentarzystów. Jakie jeszcze działania podjąć?

- Fakt, że taką akcję podjęły władze, przekonuje nas, że jesteśmy tu potrzebni i na pewno jest wymiernym wskaźnikiem nastrojów społeczeństwa. Mam nadzieję, że gest ten zostanie zauważony nie tylko przez władze powiatu, ale i całego regionu. W pierwszym wywiadzie, którego udzieliłem po objęciu obowiązków podkreśliłem, że jestem optymistą, dalej to podtrzymuję i perspektywę istnienia garnizonu Międzyrzecz postrzegam pozytywnie.

- Czy Pan czuje się związany z Międzyrzeczem?

- Przede wszystkim jestem żołnierzem, osobą dyspozycyjną i mam świadomość, że w każdej chwili dla potrzeb służby, będę musiał zmienić garnizon. Osobiście życzyłbym sobie, aby to stało się jak najpóźniej. I tymi słowami chcę określić swój stosunek do Międzyrzecza i ludzi tutaj mieszkających. Stanowimy zgrany zespół, który pracuje dla dobra wszystkich.

Dziękuję za rozmowę i życzę optymizmu.

Izabela Stopyra

Drodzy Czytelnicy

W związku z wprowadzeniem podatku VAT i zwiększeniem kosztów wydawniczych – zmuszeni jesteśmy podnieść cenę egzemplarza do 2,50zł, ale postaramy się tę podwyżkę zrekompenzować Państwu ciekawymi artykułami.

Redakcja



10 lutego jest okazją do głębokiej refleksji nad golgotą narodu polskiego w XX wieku, jaką jest Syberia. Sybir to symbol represji caratu, a później Stalina i jego pogrobowców wobec Polski i Po-

laków. Wkroczenie Armii Czerwonej w granice Polski 17 września 1939r. jest zapisane w historii naszego kraju jako wydarzenie „czwartego rozbioru”. O podziale Polski mówi tajny aneks paktu Ribbentrop – Mołotow. Sprawcami tego były dwa totalitarne systemy, komunistyczny – Stalina i nazistowski – Hitlera. W czasie zajmowania wschodnich rubieży Rzeczypospolitej Armia Czerwona zagarnęła, cofających się przed nawałm hitlerowców żołnierzy polskich, spośród których NKWD wyselekcjonowało oficerów, policjantów, wybitne osobistości i umieściło ich w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Identyczną akcją wykonano na terenach całych Kresów Wschodnich, umieszczając aresztowanych w więzieniach. Jedni i drudzy w obozach i więzieniach czekali na decyzję Stalina. Treścią tej decyzji były przerażające postanowienia ludobójstwa – Katyń, Miednoje i inne miejsca. Ale to nie wszystko, poszerzono kategorię osób, które mogły być wywiezione i aresztowane oprócz elit o tych, którzy mogli stawiać opór okupacji, przeciwdziałać zniewoleniu i uniemożliwiać so-

wietyzację. Oceniono, że takich ludzi wśród 13 milionów mieszkańców tamtych ziem jest około 8-10%. W tym samym czasie, kiedy jednych zabijano w więzieniach i obozach, drugich wywożono do Kazachstanu i na Syberię. Tylko w jednym z pierwszych wielkich transportów 10 lutego 1940r. deportowano 240 tysięcy osób, później były następne, aż do napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR 22 czerwca 1941r.

Przypadająca 10 lutego rocznica pierwszej wielkiej deportacji z polskich Kresów Wschodnich nasuwa wiele refleksji:

Pierwsza – to obowiązek pamięci, by upływ czasu nie zatarł

Trzecia – to oddanie tych, co cierpieli za działalność patriotyczną, której nie zabiła ludobójcza polityka Stalina.

Czwarta – to wdzięczność świętej Opatrzności, która uratowała nas od zagłady, a teraz udziela nam pomocy.

Związek Sybiraków zapisał w swojej ideowej karcie zadań i obowiązków

to dziedzictwo ludzkiej solidarności

tak w warunkach ekstre-

malnych na zesłaniu,

jak i obecnych, gdy

cieszymy się wolnością.

Refleksja piąta - to

optymizm, że

pragnienia, które

nosiliśmy w sercu

przez dziesięciolecia

skazani na milczenie w

czasach sowietyzacji,

zostało spełnione i

możemy w pełni

uczcić mękę tych, co

nie wrócili, jak i dar

powrotu z zesłania i życia w nie-

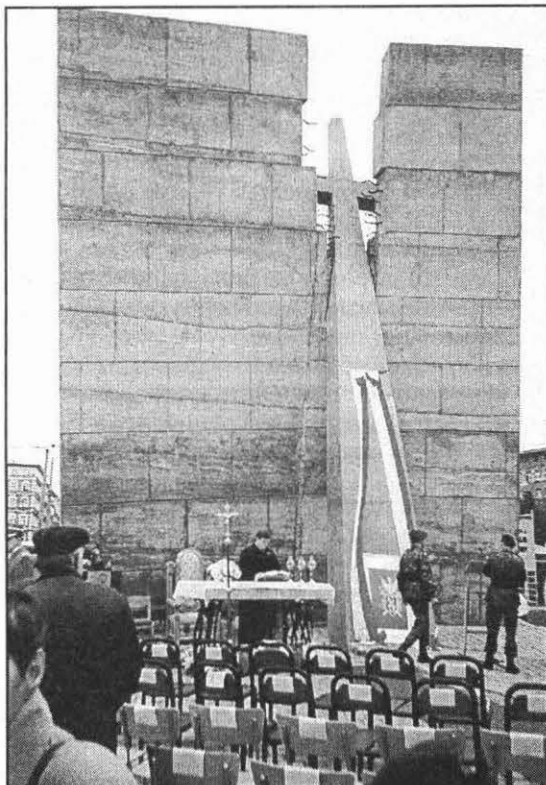
podległej Polsce.

Dziś sięgamy pamięcią do nieludzkich czasów na nieludzkiej ziemi. Nie jesteśmy jednak niewolnikami przeszłości, jesteśmy dumni, że nie udało się naszym prześladowcom zatruć naszej duszy jadem nienawiści.

Wiemy, że i Rosjanie cierpieli, bo winien był system i jego zbrodnicze siły ucisku i niewoli. Oddzielamy wyraźnie system od narodu, nie szukamy zemsty, dążymy do pojednania z narodem rosyjskim. Dlatego też pomnik odsłonięty i poświęcony 20 września ubiegłego roku we Wrocławiu nie jest pomnikiem wyciągniętej pięści ku granicy wschodniej, ale przez krzyż obalający mur przemocy jest znakiem pokoju i pojednania.

Zwracamy całą naszą energię duchową w kierunku poprawy świata – tego na Zachodzie i tego na Wschodzie, a przede wszystkim naszej drogiej Ojczyzny.

Jan Antonowicz
Prezes Związku Sybiraków
w Międzyrzeczu



śka nie jest podzielona między okupantów i samodzielnie kształtuje swoją niepodległość.

PS. Zapraszamy od 16 lutego do Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu na wystawę Golgota Wschodu.

Wspomnienia Sybiraczki

Miałam 15 lat, dwie młodsze siostry, spokojne dzieciństwo i kochających rodziców. Mieszkaliśmy w Baranowiczach. Ojciec Władysław był oficerem straży więziennej, uczestnikiem wojny polsko - bolszewickiej. 17 września 1939r. ojca aresztowano razem z nauczycielami, obywatelami ziemskimi i policjantami. Pod eskortą żołnierzy sowieckich prowadzono ich do więzienia w Baranowiczach (30km). Potem przewieziono ojca do Mińska i ślad po nim zaginął.

13 kwietnia 1940r. zjawilo się NKWD i dało nam pół godziny czasu na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy. Zawieziono nas na stację. W towarowym wagonie było już kilka rodzin. Przy każdym wagonie stali żołnierze z bagnietami. Kiedy pociąg ruszał, płakaliśmy i śpiewaliśmy "Serdeczna Matko". 2 tygodnie jechaliśmy w nieznaną. Po wodę, podczas postoju, szła z wiadrami "delegacja" starszej młodzieży - pod konwojem wojska. Zdarzało się, że młodzi Rosjanie wiedząc, że jadą Polacy, z nienawiścią pokrzykiwali "polskie pany". W Azji widziałam, jak mężczyzna trzymał plug, a kilka kobiet ciągnęło. To był przerażający widok. Pierwszego maja 1940r. wyładowano nas na stacji Tokuszy k. Pietropawłowska (płn. Kazachstan) i w ciężarówkach pod konwojem dowieziono do wsi Sowietkoje: pięć rodzin polskich i jedną żydowską. Miejscowa ludność przyjęła nas bardzo przychylnie. Później, za ubranie ojca, mama kupiła chałupkę. Mieszkaliśmy wśród lasów. Pola uprawne, tzw. okółki zdobywaliśmy po wykarczowaniu lasu. Ziemia była bardzo żyzna. Uprawialiśmy pszenicę i ziemniaki, żadnych owoców ze względu na ostry klimat. Nasze ubrania zupełnie się na taki mróz nie nadawały. Ponieważ ja przyjechałam na siebie obowiązek opiekowania się chorą na serce mamą i młodszym rodzeństwem, zajęłam się robieniem swetrów i chustek z owczej wełny, za które płacono mlekiem lub wełną. 2 lata pracowałam w lesie, piłowałam drzewo - a polano tak uderzyło mnie w twarz, że straciłam przytomność. Potem mama pracowała w kolchozie "Pobieda", siostry uczyły się i też w czasie wakacji pracowały w kolchozie. Kiedy gen. Sikorski zawarł porozumienie z ZSRR - postanowiłam działać. W oddalonej o 10 km wsi Pietuchowo mieszkało 10 polskich rodzin, których dzieci zaczęłam uczyć języka polskiego. Było ich ok. 15-tu. Trzy razy w tygodniu chodziłam pieszo do posesiołki. Z chwilą utworzenia w 1943r. Związku Patriotów Polskich (ZPP) mężem zaufania naszego kolchozu został Jasiunas, który nas okradał z darów UNRRA. Zaczęłam działać w tym Związku. Byłam członkiem Kasy Samopomocy i członkiem sekcji informacyjnej w redakcji przy Kole Młodych Zarzą-

du Rejonowego w Mankucie, pomagałam rodakom w różnych sprawach u miejscowych władz, troszczyłam się o przydziały żywności, załatwiałam dokumenty na wyjazd do ojczyzny. Pamiętam, jak wyruszy-



łam do Zarządu ZPP do Tokuszy - 50 km od naszego kolchozu. Zima, zamieć. Szłam szybko śpiewając polskie piosenki żołnierskie. Załatwiłam sprawy. Poczęstowano mnie gorącą herbatą i chlebem ze smalcem, a w podróżny worek mąż zaufania dał mi parę puszek mleka, herbatę i kakao. Pustą puszkę po mleku schowałam do kieszeni. Wracałam przez las. Nigdzie żywej duszy. Bałam się, żeby nie zastała mnie noc. Worek coraz cięższy, ja coraz słabsza. Położyłam się na środku drogi, żeby odpocząć. Pomyślałam, że mogą przyjść wilki. Wilki zimą są prawie białe. Wcale nie miały ochoty mnie zjeść, ale zerwałam się i przez całą drogę biegłam. Musiałam jeszcze pokonać 7 km. Raptem zauważyłam kilka wilków. W pierwszej chwili chciałam się wdra-

pać na drzewo, ale wyjęłam z kieszeni puszkę po mleku i z całej siły w nią uderzałam wydając przeraźliwe krzyki, aby je odstrążyć. Wilki leniwie przeszły przez drogę, a ja jak wicher pędziłam do domu. Wpadłam do izby i krzyczałam do mamy, aby podała mi lustro, bo na pewno ze strachu osiwiałam.

Wczesną wiosną 1945r. od Czechenów zaraziłyśmy się tyfusem. Najpierw zachorowała moja siostra Władysława. Ja też leżałam dwa tygodnie nieprzytomna. Mama była bezradna. Miałam piękne długie warlocke, potem tylko łysina i chusteczka na głowie. Po mnie zachorowała siostra Janina i patrząc na mnie nieprzytomnym wzrokiem mówiła: "mamusiu, Jadzia jest taka gruba, bo pozżerała wszystkie jagody"....

Jadwiga Sokołowska

Noc w stepie

W dalekim

mroźnym stepie Kazachstanu,

stoi lepianka z gliny,

pod komin przysypała śniegiem.

Wieje buran.

Słysząc wycie wilków i buranu,

Mroźne zasy śniegu

jak wydmy wędrują po

bezkresnym stepie

W lepiance,

zmarznięta, nad pustą miską,

siedzi matka z trójką dzieci

przy zimnym, wygasłym piecu.

Czy przyjdzie śmierć?

Już świta. Nadchodzi rano.

To jeszcze nie dzisiaj.

Kolejny dzień katongi podarowany.

Wojciech Brejter

Autor wiersza jako siedmioletnie dziecko został wywieziony z matką i siostrą przez sowieków, z miejscowości Brzuchwice koło Lwowa, do Kazachstanu, aktiobińska obłaść. Do Polski rodzina powróciła w 1946r. Obecnie autor jest prezesem Koła Związku Sybiraków w Kłodzku.

Biedny burmistrz?

Podobno Rada Gminy w Międzyrzeczu na wniosek przewodniczącego Komisji Przestrzegania Prawa i Gospodarki Finansowej p. **Kaminiańczyka**, członka klubu AWS, wystąpiła z propozycją przyznania burmistrzowi dodatku specjalnego w wysokości 32%. Ciekawe, jaka to kwota. Czy złożą się na nią pieniądze uzyskane z ostatnich podwyżek za przedszkola i nowych stawek na targowisku? Burmistrz – przypominamy – jest z rekomendacji SLD. Zastanawiam się, z kim sobie nasz burmistrz lepiej radzi – z lewicą, czy z prawicą? Myślę, że czytelnicy sami wyciągną właściwe wnioski.

-jr-

Jesteśmy w trzecim tysiącleciu. Uff! Przypomnę sprawę, która jakoś umknęła publicystom. Oto w każde z trzech milleniów wpisane jest nasze państwo, Polska. O historycznym władcy Mieszku I sprzed roku 1000 wiedzą już dzieci, ale warto sięgnąć do kroniki Galla, która odnotowała aż 5 pokoleń przodków

tego Piasta i wcześniejszy ród książęcy Popielidów. Przy tym - groteskowo brzmią zapowiedzi ignorancji o naszym "wejściu do Europy" w początkach III-go, gdy odgrywaliśmy w niej znaczącą rolę na 200 lat przed końcem I-go tysiąclecia. Jak można przeoczyć takie szczegóły i głosami przyklejonej do sejmowych ławek większości uchylać "zwrot zrabowanego majątku"?

Nie wiem, czy zacni P.P. Popielowie z Międzyrzecza upomną się o całą Kruszwicę, czy tylko o Mysią Wieżę, czy P. Wojciech Grabowski z Sulęcina - potomek króla Stasia - o Łazienki, a choćby cenniejsze w nich rzeźby i obrazy. Martwi mnie los naszego muzeum, ex - kasztelanii Imc - Jana Zamoyskiego, którego odrośl prezydentuje dzisiaj rodzinemu miastu Wielkiego Kanclerza i Hetmana Koronnego.

Pan Burmistrz miałby z głowy kłopotliwy spadek po szpetnej PRL, ale gdy zdemokratyzowany arystokrata upomni się nadto o swój ratusz, to co?

I pomyśleć, że zapytany przeze mnie mer Belfortu dlaczego u nich - w kolebce europejskiej demokracji - dotąd nie zwrócono właścicielom Wersalu, Fontainebleau czy zamków nad Loarą wyjaśnił, że nie ma komu.

Bo część tychże onegdaj zgilotynowano, a potomkowie ich wypierają się

przegrał wybory prezydenckie (z honorem!), drugi unijne (jak wyżej), trzeci te tytaniczne w AWS. Przypiotnik urobił od statku "Titanic", który na dnie (z honorem!) legł. Czy ktoś z Państwa wyobraża sobie możliwość wyborczego triumfu trzech wyborczych bankructw? Bo ja nie. Więc chyba jednak

polityczna zmyłka, która ma zatrzeć pamięć, rozwiać fetor i nawet wykreślić nazwy ugrupowań, tworzących od 1997r. nieudaczny rząd

MOIM ZDANIEM

zawłaszczania owoców słodkiej Francji. Cóż...Każda sfera, to zawód, albo charakter. Co kraj, to obyczaj. Najbogatsze Niemcy przeznaczyły na repywatyzację 12 mld DEM, co stanowi 150 DEM, t.j. 5% miesięcznej pensji na statystycznego mieszkańca. Wynędziała Polska 24 mld DEM, co stanowi 1200 zł, tj. 100%, często 200%(!) miesięcznej płacy każdego Polaka, wliczając niemowlęta. Ułańska fantazja ("boso ale w ostrogach") czy ostatnie "teraz k...my"? Kolejna groteska (równie żałosna), to budowa nowej platformy. Nie tej wiertniczej, na Bałtyku, pod którą trudniej byłoby Rosjanom kłaść tajemniczy światłowód (w całym świecie rzecz normalna), lecz o Platformie - hm - partii, frakcji, związku, a może politycznej zmyłce? Otóż ową platformę budują nie stateczni zwycięzcy, lecz przegrani ambicjonerzy. Jeden dżentelmen

partackich "reform", lawinowego, bezrobocia, szarej, jakże bolesnej nędzy wielu milionów.

I tak od groteski przeszliśmy do dramatu:

- pozbawiania rent ludzi po paru zawałach,

- wstrzymania dostępu do chemioterapeutyków, które ratują życie chorym na nowotwory, nawet dzieciom,

- hańby przynoszenia do szpitala własnego...łożka.

Te nieludzkie bezceństwa władzy sprawiły, że pękło nawet spiżowe serce historycznego "Zygmunta".

Nic to. Stój! Wytrzymaj. Maluczko, a jeszcze się ten dzwon rozkołysze. Wybiję narodowi triumf, a podzwonne jego grabarzem. Od Warszawy po gminę. Po KAŻDĄ gminę. A winni będą musieli zdać sprawę ze złych praktyk.

Aleksander Zielonka

Do przemyslenia...

Po raz dziewiąty z wielkim wzruszeniem śledziłam relację z finału Wielkiej Orkiestry. Jurek Owsiak to wielki wizjoner, który potrafi wszystkich zaczarować, otworzyć serca i kieszenie. I to na przekór malkontentom, którzy szukają dziury w całym. Ale mam ogromne pretensje do organizatorów finału w Międzyrzeczu, bo od godz. 12⁰⁰ - 15³⁰ nie spotkałam w różnych miejscach (a szukałam bardzo ambitnie) ani jednego kwestarza z puszką. Dopiero przed 16⁰⁰ koło Domu Kultury mogłam otrzymać upragnione serduszko. I niestety, nie jestem w tych pretensjach odosobniona. Patrząc na sumę zebraną w Międzyrzeczu i znowu się wstydzę - nawet małe Ośno nas przebiło. Nie mówiąc o Sulęcinie i Skwierzynie. No ale jak zbierać, kiedy zbierających ze świecą szukać? Kiedy ten numer znajdzie się w rękach czytelników - emocje opadną, pieniądze trafiają na konto fundacji dla dzieci, ale nasz wstyd zostanie.

Gazeta Lubuska opublikowała listę przychodni specjalistycznych, które w r. 2001 będą funkcjonowały w naszym powiecie. Brakuje wielu potrzebnych.

Co to oznacza w praktyce? Pogorszenie się zdrowia, dłuższe kolejki, narzekania i słuszny gniew. Trzeba mieć nowe skierowania do specjalistów, chociaż jest się „starym” pacjentem. Lekarze domowi muszą być omnibusami, czyli to tak, jakby mnie kazano uczyć matematyki, bo jestem nauczycielką. Kasa podpisała kontrakt tylko z jed-

nym ginekologiem w Międzyrzeczu. Co mają zrobić kobiety z Trzciela w zaawansowanej ciąży? Czy uda im się dostać do obłożonego gabinetu w powiatowym mieście? O powodach odmowy zainteresowanym lekarzom wystyd mówić, no bo powód zawsze się znajdzie. Boję się tej reformy coraz bardziej i życzenia - abyśmy zdrowi byli - są najlepsze z wszystkich. Ale czy życzenia wystarczą?

Dlaczego ciągle słyszymy słowo korupcja? Wytlumaczenie jest proste: jak ktoś ukradnie kurę, jest złodziejem, ale jak robi się przekręty na ogromne sumy - to nazywa się elegancko korupcją. Ładniej brzmi, prawda? Mam też pytanie do naszej policji - czy na plagę kradzieży komputerów nie ma rady? Kiedyś szukało się wśród paserów wtyczek i były rezultaty. Teraz to niemoralne i kolejne firmy czy biura tracą drogi sprzęt.

Nie mogę pominąć milczeniem wspaniałomyślności Starostwa Powiatowego, które przyznało jednorazowe wyrównanie nauczycielom szkół ponadpodstawowych. Był to dobry uczynek w starym roku, ale po „skorygowaniu” przez Sejm głosami AWS i UW - Karty Nauczyciela - znowu czarno widzimy przyszłość. Ministrowie się mylą, a nauczyciele za te pomyłki płacą. Jonasz Kofta mówił o takich myślących się geniuszach „to nie Einstein, to Drańsztajn”.

Izabela Stopyra

Serdeczne życzenia

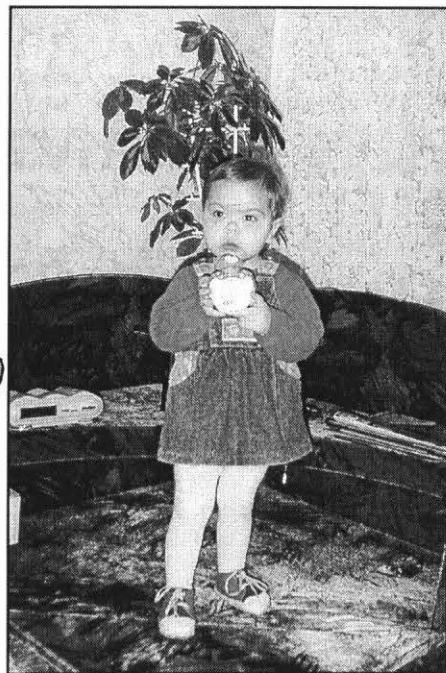
Paulinka z mamą



Pierwsze i trzecie urodziny w jednym roku. To nie jest błąd - to wszystko jest poprawnie. Paulinka Nowak z Międzyrzecza ma bowiem prawie trzy lata zgodnie z metryką, jednak 2 lutego będzie obchodziła pierwsze urodziny po operacji przeszczepienia wątroby. Od tego momentu naprawdę zaczęła żyć. W tym roku po raz pierwszy spędziła święta i sylwestra w domu, a nie w szpitalu. Dzięki ofiarności wielu ludzi może rosnać, rozwijać się i mieć nadzieję, że wszystko najgorsze ma już za sobą. Paulinka jest nadal pod ścisłą kontrolą lekarzy. W połowie stycznia miała wizytę w Centrum Zdrowia Dziecka, a w pierwszych dniach lutego musi zgłosić się na kontrolne badania w Brukseli.

Życzę Paulince zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Ewa Czapniewska



Zmiany w szkolnictwie ponadpodstawowym

Rozpoczął się kolejny etap zmian w systemie edukacji. Od 1 września 2002 roku naszą młodzież będą uczyły utworzone nowe szkoły – szkoły ponadgimnazjalne. Jest to kontynuacja reformy, w ramach której utworzono gimnazja. Założeniem kolejnego etapu reformy jest podniesienie wykształcenia społeczeństwa tak, by wykształcenie średnie poświadczone egzaminem maturalnym zdobywało w najbliższych latach około 80% młodzieży, zaś pozostałe 20% kończyło szkoły zawodowe.

Aby sprostać temu zadaniu Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu powołał zespół do spraw opracowania projektu sieci szkół ponadgimnazjalnych. Nowe szkoły z pewnością powstaną wykorzystując swój obecny potencjał. Muszą być jednak tak zmienione, aby sprostać aspiracjom lokalnych społeczności i umożliwić absolwentom skuteczną walkę o indeksy wyższych uczelni lub miejsc pracy po zdobyciu kwalifikacji zawodowych.

W najbliższym czasie zespół zwróci się do lokalnej społeczności drogą ankiety, której wyniki uwzględni w opracowaniu projektu sieci szkół. Lista profili szkół trafi do gimnazjów w powiecie w lutym br. Końcowym etapem – po uzgodnieniu z Kuratorem Oświaty – będzie uchwalenie przez Radę Powiatu w Międzyrzeczu nowych szkół ponadgimnazjalnych.

Zachęcam wszystkich, którzy chcą mieć swój udział w opracowaniu projektu sieci szkół, aby w miarę możliwości składali swoje uwagi w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2 z dopiskiem na kopercie „Nowa Szkoła” – w terminie do końca lutego 2001 roku.

Andrzej Wański
Sekretarz Powiatu

Dobroć zdobi człowieka

5 grudnia 2000r. grupa dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu, wyjechała z opiekunami na wycieczkę do Pniew i Pszczewa. Wyprawę sponsorowali przemili ludzie: pan Grzegorz Kałuski - kierownik McDonald's z Pniew, pan Zbigniew Rosolak - właściciel firmy GRAF z Międzyrzecza oraz pan, który poprosił nas o anonimowość. O dobry humor i bezpieczną podróż zadbał pan Krzysztof Kałużny - kierowca autobusu, któremu jeszcze raz dziękujemy.

W McDonald's czekały na wszystkich niespodzianki: poczęstunek, prezenty, a także zwiedzanie całego obiektu. W drodze powrotnej dzieci zobaczyły piękny skansen pszczelarski w Pszczewie i wpisały się do książki pamiątkowej.

11.01. br. wszystkie dzieci z Ośrodka spotkały się na balu karnawałowym. Oprócz pięknego przedstawienia zimowego w wykonaniu uczniów ze Szkoły Życia, licznych konkursów, świetnej muzyki, czekała jeszcze jedna niespodzianka - bukiety owoców i ciasta, które zasponsorowali radni powiatu, darując na ten cel swoją grudniową dietę.

Wszystkim ludziom wielkiego serca jeszcze raz dziękujemy.

Maria Lechert

W reformie służby zdrowia nie chodzi o podniesienie jakości świadczeń i ich dostępności dla pacjenta. Kasa Chorych dba jedynie o swoją kasę. Zastanawiające jest, dlaczego w naszym województwie są dwie tak luksusowe siedziby?

Pieniądze podatnika nie idą bowiem za nim, nie ma bezpośredniego przełożenia na usługi medyczne. Podmioty gospodarcze, które mają kontrakty z Kasą Chorych otrzymują limit pieniędzy, w którym muszą się zmieścić. Kontrakt jest tak skonstruowany, że ilość

ności w uzyskaniu świadczeń, coraz mniej leków jest z dofinansowaniem, czyli **jeśli cię stać to płac, lub umieraj**. Jak widać Kasę Chorych nie interesuje, czy pacjent będzie miał opiekę. Błędne jest również myślenie, że jeżeli pacjent nie złoży deklaracji do pielęgniarki

Pielęgniarki środowiskowo - rodzinne mają swoją siedzibę w Bibliotece, osiedle Centrum tel. 741 2527

Położne obejmują opieką miasto i gminę Międzyrzecz i Pszczew.

**Korzystają z gościnności
Poradni Dziecięcej
w godzinach 8⁰⁰ - 10⁰⁰
tel. poradni 741-2070**

Eutanazja w białych rękawiczkach

otrzymanych pieniędzy nie jest zależna od ilości wykonanych usług. Pielęgniarki i położne otrzymują pieniądze jedynie za usługę, na którą mają zlecenie lekarza. Nie otrzymają zapłaty, jeżeli podejmą działania z własnej inicjatywy, do której mają prawo.

Ponownie następuje zamach na samodzielną zawodu pielęgniarki i położnej. Jeżeli pacjent złoży deklarację na ich usługi, to otrzymane pieniądze na rok za pacjenta są mniejsze niż koszt wykonania jednego zastrzyku domięśniowego. Wszędzie wprowadzane są limity, pacjent ma coraz większe trud-

ki i położnej, to jego pieniądze są chronione. Jeżeli pacjent nie złoży takiej deklaracji, w ogóle nie wiadomo, na co przeznaczone są pieniądze podatnika. Składając deklarację mamy przynajmniej nadzieję, że możemy liczyć na pewien pakiet usług.

Przypominam czytelnikom, że mimo wszystko dobrze jest posiadać deklarację na usługi pielęgniarki i położnej, ponieważ w przeciwnym razie nie posiada się prawa do bezpłatnej opieki. Położne obecnie zajmują się ciężarną, położnicą, noworodkiem, a także kobietami ze schorzeniami kobiecymi.

**telefony domowe po 18⁰⁰
Ewa Barabas 741-2330,
Zofia Dworczak 741-2274**

W celu złożenia deklaracji na usługi pielęgniarki i położnej należy wypełnić odpowiedni druk deklaracji i zgłosić się z książeczką RUM.

Druki deklaracji można pobrać w poradni, wypełnić w domu i np. jedna osoba z bloku lub miejscowości dokonać pozostałych formalności

Ewa Czapniewska



**Powiatowy
Inspektor
Sanitarny**

Światowe agencje coraz częściej przynoszą informacje o stosowaniu dopingu przez sportowców. Zawodnicy dla osiągnięcia coraz lepszych wyników, sławy i pieniędzy biorą różne cudowne pigułki. Niektórzy wierzą, że to tyl-

ko zwykłe preparaty witaminowe, inni doskonale zdają sobie sprawę z tego, co zazywają. Wszyscy ryzykują nie tylko dyskwalifikację, ale nawet własne życie. Nie wszyscy mają świadomość, że wiele z tych wspaniałych preparatów nie tylko prowadzi do uzależnienia, ale często czyni poważne spustoszenie wewnątrz organizmu. Nierzadko zdarzają się przypadki śmiertelne.

Doping w sporcie jest tak stary, jak rywalizacja sportowa i równie stary jak walka z tym procederem. Dopiero wraz z powstaniem nowoczesnego sportu rozwinęła się nauka związana ze sztucznym wspomaganie ludzkich możliwości. Z upływem czasu doping stawał się coraz bardziej przemysłowy. Po raz pierwszy hormon męski - testosteron - zastoso-

Nieczysta gra

sowali reprezentanci Niemiec na olimpiadzie w Berlinie w 1936r. Pierwszą kontrolę antydopingową na igrzyskach olimpijskich przeprowadzono dopiero w 1964r. w Tokio. System kontroli antydopingowej sportowców zaczął działać na dobre dopiero cztery lata później, podczas zimowej olimpiady w Grenoble i w czasie letnich igrzysk w Meksyku w 1968r. Stan ówczesnej analityki medycznej nie pozwalał na wykrywanie sterydów, stało się to dopiero możliwe w połowie lat siedemdziesiątych. Rocznie na całym świecie wykrywa się kilka tysięcy przypadków zabronionego dopingu. Zdaniem specjalistów, to zaledwie około 1% faktycznej skali procederu. Zawodnicy dysponują coraz szerszą gamą środków do jego ukrycia. Jakże cudownie wyglądałaby rywalizacja sportowa uwolniona od dopingu, czysta gra fair play.

Pod koniec roku odbywa się wiele plebiscytów na najpopularniejszego sportowca w powiecie, województwie bądź w kraju. Mniejmy nadzieję, że ich wyczyny sportowe, sława i popularność zostały okupio-

ne tylko ciężką pracą, że zdobyte przez nich medale świadczą o uczciwej rywalizacji, rywalizacji bez "koksu".

Nowy styl życia lansuje sportową, wręcz kulturystyczną sylwetkę. Wielu młodych ludzi korzysta z dobrodziejstw, jakie oferują licznie powstałe siłownie. Problem tkwi w tym, że efekty w postaci pięknie umięśnionego ciała związane są z miesiącami ćwiczeń, ze stosowaniem odpowiedniej diety i z systematycznością. Czasami niektórzy z bywalców siłowni usiłują uzyskać widoczne efekty nie uporem, lecz wspomaganie swojego organizmu substancjami niedozwolonymi. Czy aby na pewno są świadomi ryzyka jakie podejmują? Czy warto uzyskiwać piękną muskulaturę w imię niszczenia swojego zdrowia? Na te pytania muszą odpowiedzieć sobie sami.

W opracowaniu artykułu wykorzystano pracę Jerzego Gajewskiego pt. "KOKS".

Edyta Adamus



Piekielna „Dogma”

Najpierw okrzyki oburzenia towarzyszyły projekcji „Księdza”, potem przekleństwa rzucano na plakaty do filmu „Skandalista Larry Flynt”, teraz padło na „Dogmę”. Zaczęło się od tego, że zanim jeszcze film trafił na nasze ekrany, potencjalni dystrybutorzy zostali sterroryzowani przez armię „Radia Maryja” i poinformowani, że sprowadzenie filmu ukarane zostanie smażeniem się w ogniu piekielnym. Znalazł się jednak odważny i „Dogmę” możemy obejrzeć – nie wszyscy spokojnie, gdyż pod poznańskim Multikinem organizowane były różne protesty. Dam głowę, że najgłośniejsi krzyczeli ci, którzy filmu nie widzieli...

„Dogmę” wyreżyserował Kevin Smith, twórca m.in. „Sprzedawców” - niezłej komedii, której dowcipy są może zbyt perswazyjno-makabryczne, ale ogląda się ją świetnie. Teraz zabrał się za wiarę katolicką i wyszło mu dzieło kontrowersyjne i politycznie poprawne (coś i dla Czarnych, i dla feministek), pełne dziwnych pomysłów, czasem może niesmacznych, ale śmiesznych.

Historia kręci się wokół dwóch aniołów o imionach Bartleby i Loki (Ben Affleck i Matt Damon), którzy wieki temu podpadli Bogu i za to muszą żyć na ziemi bez prawa powrotu. Nadzieję przywraca im pewien biskup, otwierający kościół, w którym każdy, bez względu na winę, otrzyma rozgrzeszenie. Bartleby i Loki wyruszają tam, by wejść, oczyścić się i wrócić do nieba. Jest jednak problem – jeśli to zrobią, zachwiany zostanie porządek świata i poddana w wą-

pliwość nieomyślność Boga. Trzeba więc im przeszkodzić, a armia „przeszkadzaczy” jest niezwykle barwna: pracownica kliniki aborcyjnej (Linda Fiorentino), która nie wie, czy wierzy, anioł – Głos Boga (doskonały Alan Rickman), dwaj ekscentryczni prorocy Jay i Milczący Bob (starzy znajomi z poprzednich filmów – Jason Mewes i sam reżyser), wreszcie... trzynasty apostoł Rufus (Chris Rock), o którym „Biblia” nie wspominała z powodów rasowych, gdyż jest czarny. Niezła zbieranina, prawda? Na swej obfitującej w przygody drodze spotykają też, a jakże, wysłanników Szatana – Azraela, trzech upiornych chłopców i, za przeproszeniem, Gównianego Demona (tak się nazywa!). Finał zaskakuje i trzeba samemu zobaczyć, czy dobro znowu triumfuje.

Smith balansuje na granicy przyzwoitości, często ją przekraczając. Prorok Jay cały

czas gada o seksie, ośmieszona jest instytucja Kościoła, pozorna wiara i księży, którym daleko do świętości. Ale czy film rzeczywiście zasługuje na te wszystkie kłopoty? Zaślepiony fanatyk pewnie stwierdzi, że tak, ale jeśli potraktować wszystko z przymrużeniem oka, okaże się, że Smith stworzył religijny film! Co z tego, że apostoł jest czarny, aniołowie przypominają lalkę Kena (ze względu na specyficzną budowę w okolicach intymnych – kto widział lalkę, ten wie), a Bóg jest... kobietą! Wydzwięk filmu jest bowiem bardzo prosty – Bóg jest dobry, sprawiedliwy i ma poczucie humoru (stworzył dziobaka...), kocha człowieka i wiele mu wybacza. Człowiek błędzi, ale stara się odnaleźć właściwą drogę. Każdy otrzyma to, na co zasłużył. I co, jest powód do oburzenia?

Zachęcam do obejrzenia „Dogmy”, która mimo że jest filmem średniej wartości, prowokuje do zastanowienia się, czym jest prawdziwa wiara. Wcale nie ogromnymi kościołami, taśmowo produkowanymi figurkami świętych, kosztownymi ceremoniałami, ale czymś, co znajduje się w sercu nawet pracownicy kliniki aborcyjnej czy nadmiernie przeklinającego długowłosego oryginała. A jeśli komuś nie podoba się wizja Boga pod postacią uśmiechniętej kobiety, kochającej cały świat, a najbardziej wiecznie wątpliwego i pełnego wad człowieka – to już jego problem...

Aleksandra Stopyra



Z walentynkowymi życzeniami kilka aforyzmów o miłości

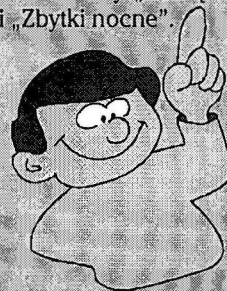
- Tylko człowiek, który kochał, umiera jak człowiek (*Antoine de Saint-Exupéry*)
- Oddając się miłości dotykamy nieznanego (*Flaubert*)
- Ludzie są jak buty – każdy ma swoją parę
- Wielka miłość zdarza się w życiu tylko raz. Wszystko, co następuje potem, jest tylko szukaniem tej utraconej miłości (*Marek Hłasko*)
- Kto kocha, potrafi iść po rozpiętych w słonecznym powietrzu nitkach babiego lata (*Szekspir*)
- Czy to nie wielka rzecz – znaczyć dla kogoś wszystko? (*Bruno Schulz*)



Redakcja

Uczniowie, nie powtarzajcie

- * Hasłem humanizmu było „Jestem człowiekiem i nic co ludzkie nie jest mi obce”. Słowa te zostały wypowiedziane przez Starego Tezeusza,
- * Humanizm to był człowiek,
- * Jan Gutenberg wynalazł ksero,
- * Zygmunt August ożenił się z księżniczką Boną Sierce,
- * Największym tragikiem greckim jest Jan Parandowski,
- * Wokulski pomagał na Syberii Murzynom,
- * Potocki napisał utwory „Narzędem Polska stoi” i „Zbytki nocne”.



O nich nie można zapomnieć

Napoleon Szukiel (1926-1992) urodził się w Wilnie w rodzinie robotniczej. Uczęszczał do szkoły podstawowej stopnia III, w której należał do ZHP, a potem był uczniem gimnazjum w Wilnie. Po ukończeniu klasy VI (w tym czasie w Wilnie stacjonują wojska hitlerowskie) kontynuował naukę w gimnazjum mechanicznym. Pracę rozpoczął w parowozowni wileńskiej początkowo jako uczeń ślusarski, potem ślusarz, a następnie jako pomocnik i maszynista parowozowy. W kwietniu 1943r. za spowodowanie katastrofy kolejowej został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Szaulach. Na kolej pracował do czasu wyzwolenia Wilna przez Armię Radziecką. W lipcu 1944r. został zmobilizowany do Armii Radzieckiej i do stycznia 1946r. odbywał służbę w 361 pułku gwardyjskim.

Po zdemobilizowaniu osiedlił się w miejscowości Skąpe pow. Świebodzin. Tu pracował do kwietnia 1946r. jako instruktor PW i WF pełniąc jednocześnie obowiązki referenta opieki społecznej w Zarządzie Gminy Skąpe. Od września 1946r. rozpoczął pracę nauczyciela w Darnawie pow. Świebodzin. Z dniem 1 września został przeniesiony do Niekarzyna, gdzie był organizatorem, nauczycielem i kierownikiem szkoły podstawowej. W tym też okresie zdobył pełne kwalifikacje do nauczania w szkole podstawowej kończąc Liceum Pedagogiczne w Sulechowie. W roku 1952 został przyjęty na Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu i po jego

ukończeniu do 1955r. był zastępcą dyrektora Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim. Zdał również wymagane egzaminy przed Państwową Ko-



misją Egzaminów Uproszczonych przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie i otrzymał dyplom nauczyciela szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Od roku 1955 do 1963 był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w

Międzyrzeczu, gdzie potem pracował jako nauczyciel jęz. rosyjskiego do roku 1987. W 1955r. zorganizował Liceum dla Pracujących MON. Systematycznie podnosił swoje kwalifikacje kończąc w 1971r. w Płocku Centralny Kurs Doskonalenia Zawodowego dla nauczycieli jęz. rosyjskiego i w 1972r. kurs podwyższenia kwalifikacji na Państwowym Uniwersytecie im. M.W. Łomonosowa w Moskwie. Uczniowie kol. N. Szukieła brali udział w okręgowych eliminacjach jęz. rosyjskiego, zajmowali czołowe miejsca w okręgowych eliminacjach konkursu recytatorskiego poezji radzieckiej i rosyjskiej. Był współorganizatorem splywów kajakowych Obrą.

Kol. Napoleon Szukiel brał czynny udział w pracach różnych organizacji: w latach 1946-1948 należał do PPS; od 1948r. był członkiem PZPR pełniąc przez kilka kadencji funkcję sekretarza POP; w latach 1946-1980 należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym przez szereg lat był kierownikiem szkolenia i członkiem komisji rewizyjnej; członek NSZZ „Solidarność”; od 1983r. członek ZBOWiD. Był również członkiem Zarządu Powiatowego TPPR.

Za całokształt swoich osiągnięć dydaktyczno – pedagogicznych i pracę społeczną był wielokrotnie nagradzany i otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej, Złotą Odznakę TPPR oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Wiesława Chamienia

25.12.2000 roku odeszła od nas
kol. Krystyna Karasińska
 ceniony pedagog,
 wieloletni członek i działacz
 Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Wyrazy współczucia Rodzinie
 składa
Zarząd Oddziału ZNP
 w Międzyrzeczu

Szybki dostęp do Internetu w Międzyrzeczu

Telekomunikacja Polska S.A. rozpoczęła w Międzyrzeczu usługę szybkiego dostępu do Internetu (SDI). Dzięki niej abonent otrzymuje stałe i bardzo szybkie połączenie z Internetem, które kosztuje miesięcznie 160 zł (z VAT), niezależnie od tego jak długo surfuje się po sieci. Do tego trzeba dodać jednorazową opłatę instalacyjną, która wynosi 999 zł (z VAT).

Wszystkie informacje na temat dostępu do usługi SDI w Międzyrzeczu można uzyskać w Biurze Obsługi Klientów ul. Spokojna 6, tel. 741-2550.

Wojciech Jabczyński
 rzecznik prasowy TP S.A.
 w woj. lubuskim

Leśne co nieco



luty 2001r.

Minął grudzień, minął styczeń a właściwie zimy jak nie było, tak nie ma.

Może na ferie zimowe spadnie trochę śniegu i dzieci będą miały frajdę.



W lesie pomimo chłodu zaczyna się coś dziać. Pojawiły się już lochy z prosiakami, bieliki intensywnie przygotowują gniazda do lęgów. Przyroda powoli zaczyna się budzić z zimowego snu. Na niwie łowieckiej sezon polowań na ukończeniu, nastaje czas ochronny dla wszystkich mieszkańców lasu, czas na refleksję. Ktoś, kto patrzy z boku, może oceniać łowiectwo i myśliwych negatywnie, ale tak nie jest. Gospodarka łowiecka ma na celu ochronę rodzimej fauny poprzez regulację stanu populacji zwierzyzny łownej w dwóch podstawowych kierunkach:

- stan poszczególnych gatunków utrzymywać

na optymalnym poziomie w stosunku do możliwości żywieniowych łowisk,

- eliminować z populacji wszystkie sztuki chore.

Dodatkowo zadaniem myśliwych jest walka z klusownictwem oraz chorobami.

Gdyby nie była prowadzona systematyczna selekcja i kontrola stanu okazałoby się, że zwierzęta stają się poważnym zagrożeniem dla lasu, a jeszcze większym dla pól rolników.

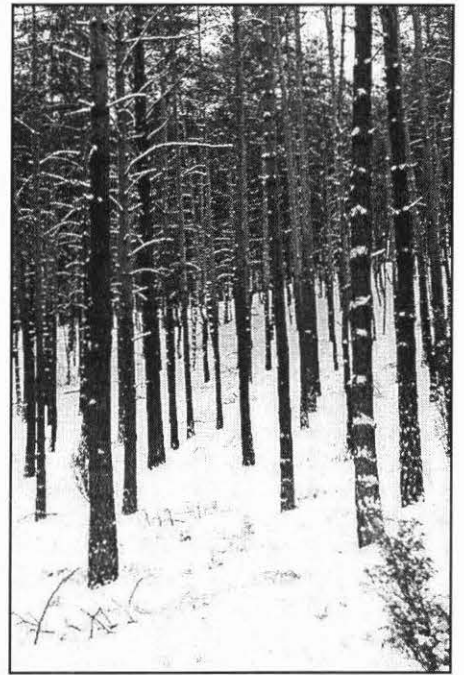
Ważnym czynnikiem wpływającym na ochronę przyrody jest uświadamienie wszystkim zagrożeni, jakie stwarzamy my sami. Duże znaczenie ma tutaj właściwe

prowadzenie gospodarki leśnej na ekologicznych podstawach umożliwiające korzystanie z lasu bez szkody dla lasu. Nadleśnictwo opracowało *Plan ochrony przyrody*, w którym zawarto najważniejsze zadania w tym zakresie, udokumentowano wszystkie pomniki przyrody, chronione gatunki fauny i flory oraz najciekawsze miejsca powiatu międzyszyckiego. Opracowaliśmy także *Plan zagospodarowania turystycznego lasu*, którego głównym zadaniem jest udostępnienie lasu dla wszystkich chętnych w ten sposób, aby nie została naruszona równowaga w ekosystemie.

Wspólnie ze szkołami prowadzimy szeroko zakrojoną akcję edukacji ekologicznej młodzieży poprzez organizowanie lekcji na ścieżce dydaktycznej, konkursów przyrodniczych i wspólnych wycieczek.

Chętnie korzystamy z ciekawych pomysłów dotyczących ochrony przyrody, czekamy również na propozycje współpracy w tym zakresie.

Andrzej Meissner



1. Jacy jesteście?

Sklonność do agresji jest jednym z podstawowych czynników natury ludzkiej. Niedawno zetknąłem się z tezą, która głosi, że gdyby zaprzestano nauczania historii w jednym kraju, doprowadziłoby to do opanowania go przez inny. Gdyby jednak zaprzestano nauczania historii na całym świecie, wówczas doprowadziłoby to do nieograniczonych podbojów przez jakiś gang zbrodniczy. Praca nad wykluczeniem przywiązania do wspólnoty przez wzbudzenie niechęci do własnej przeszłości nie może dać nic innego jak tylko niewolę. Patriotyzm jest piękną ideą, lecz musi się on wyrażać nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach. W państwie demokratycznym powinno dokonać się zespolenie trzech elementów: ludzkiej skłonności do szybkiego bogacenia się, utożsamienie się ze wspólnotą, a państwo prowadząc walkę z bezrobociem powinno stać się „matką i ojczyzną dla ludzi pracy”.

2. Miasto

Często o losie narodów decydują jego politycy, natomiast zwykli ludzie schodzą na dalszy plan. Jakie problemy „szarego” człowieka powinny stać w centrum uwagi osób sprawujących władzę? Naczelnym zadaniem elit rządzących powinno być przywrócenie kilku milionów obywateli do pełnego życia, do pracy. Wszelka idea, która pomija zagadnienia chleba, wszelkie panowanie, które opiera się na nędzy mas, wszelki

demokratyzm, który w bezpłodnej opozycji walczy o formę a pomija treść życia ludzkiego jest bezwartościowym frazesem. Większość niepowodzeń gospodarczych kraju jest związana z sytuacją materialną poszczególnych grup społecznych, które znajdują się w fazie postępują-

Na progu nowego stulecia

cego „strajku konsumpcyjnego”. Masy, które w wyniku reform zostały pozbawione własności mają skłonność do radykalnych zachowań.

3. Wieś

Porządkowanie gospodarstwa narodowego należy rozpocząć od wsi i problemów drobnego rolnika, którego gospodarstwo należy uczynić rentownym. Dzisiaj nie możemy sprzedać naszych produktów rolnych na Wschodzie, gdyż

są tam produkowane taniej. Nie możemy iść z produktami rolnymi na Zachód, gdyż Zachód postanowił wyżywić się sam. Moglibyśmy iść na Zachód trzymając w jednym ręku towar, a w drugim pieniądze po to, by zachęcić potencjalnego konsumenta, by zechciał spożyć oferowany produkt poniżej kosztów produkcji za nasze pieniądze.

4. Prywatna inicjatywa

Obecna sytuacja gospodarcza przypomina jazdę po równi pochyłej. Budowa nowych zakładów pracy na zasadzie płynności kapitału wyklucza rentowność rodzimych podmiotów gospodarczych. Ograniczona ilość kapitału inwestycyjnego, wyczerpywanie się zasobów oszczędnościowych społeczeństwa, wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, koszty związane z obsługą zadłużenia zagranicznego i zadłużenia wewnętrznego, oto niektóre czynniki, które mogą przyczynić się do załamania gospodarczego. Utrzymywanie się w dłuższej perspektywie takiej tendencji doprowadzi do inflacji. Czy państwo powinno przychodzić z pomocą prywatnej inicjatywie, która jest zasobna w idee, a nie posiada środków ich realizacji? To pytanie, które powinniśmy sobie postawić. I na koniec życzenie – ponieważ wielu ludziom przypadły w udziale bogactwa tylko przez przypadek, życzę Wam Czytelnicy, abyście nie upadali na duchu, może i Wam czas coś przyniesie przez przypadek.

Piotr Barczewski

Powstały stąd zrozumiałe trudności dla gospodarki miasta, gdyż całe zaopatrzenie wędrowało do miasta przez najbliższą stację, czyli Lutol Suchy, a stamtąd pozostawał już tylko transport konny. Podróż pojazdem o napędzie owsianym do najszybszych nie należała, gdyż trwała ok. 2 godzin. Przedsiębiorstwo „Marchijska Komunikacja Samochodowa” uruchomiło wprawdzie niezwłocznie komunikację autobusową, ale ówczesny stan dróg i poziom techniki powodował, że była ona bardzo zawodna. Budowa kolei była więc najbardziej sensownym przedsięwzięciem. Wszyscy wiedzieli, że nie będzie to sprawa prosta, bo już w latach 1898 – 1901 planowano budowę linii ze Świebodzina przez Trzciel do Lewiczynka i stamtąd na północ do Międzychodu i na zachód do Lwówka, ale trudności finansowe Powszechnego Niemieckiego Towarzystwa Kolei Lokalnych w Berlinie spowodowały zarzucenie planów. Jedynie poczta zorganizowała jedno połączenie na dobę ze Świebodzina i dalej do Berlina.

Potrzeby, zwłaszcza w zakresie transportu towarowego były znacznie większe, więc rozpoczęto prace projektowe. Początkowo planowano budowę linii na północ od drogi do Lutola, ale niespodziewanie napotkano na opór ze strony rezydujących w Międzyrzeczu władz powiatowych. Oficjalnie stwierdzono, że tylko poprowadzenie linii na południe od drogi pozwoli na dojazd do miasta powiatowego bez przesiadki, lub uciążliwych manewrów w Lutolu. Problem leżał jednak chyba w tym, że północne poprowadzenie linii dawałoby w przyszłości Trzcielowi bezpośrednie połączenie z rozwijającym się jako stacja graniczna Zbąszynkiem, co pozbawiłoby Międzyrzecz statusu prowincjonalnego węzła kolejowego. W samym Trzcielu nie było również zgody co do lokalizacji dworca. Ostatecznie w 1928r. rozpoczęto prace budowlane.

Tirschtiegel – Dürlettel, czyli krótka i burzliwa historia krótkiej linii kolejowej



Linia kolejowa łącząca Trzciel z Lutolem Suchym nigdy by nie powstała, gdyby nie postanowienia Traktatu Wersalskiego. Trzciel posiadał kolejowe połączenie ze światem od roku 1908, kiedy oddano do eksploatacji linię ze Zbąszynia do Międzychodu. Po I Wojnie Światowej i Powstaniu Wielkopolskim, kiedy w 1920 roku wytyczano granice odrodzonej Polski, nasze władze z przyczyn strategicznych zażądały pozostawienia po wschodniej stronie granicy wspomnianej linii wraz z Trzcielem. Protesty ludności niemieckiej przyniosły połowiczny rezultat. Miasto niemal w całości pozostało niemieckie, a linia kolejowa i dworzec przypadły Polsce.

Uruchomienie linii nastąpiło 13 września 1929r. w piątek (!), co pewnie zaciążyło na późniejszych losach owej magistrali. Ku pamięci potomnych odnotowano, że skład ciągnięty przez lokomotywę nr 64076 odjechał z Międzyrzecza o 9⁰⁰, a po podróży przerwanej dłuższymi postojami w Lutolu Suchym i Jasieńcu o godz. 10³⁰ dotarł do Trzciela. Ubranie na biało „Ehrengfrauen” powitały kwiatami dostojnych gości, wyrecytowano okolicznościowe mowy i od następnego dnia rozpoczęła się normalna eksploatacja linii. Trudno było ją uznać za zbyt ruchliwą, gdyż według rozkładu na rok 1929/30 kursowały tu cztery pary pociągów na dobę. Każdy pociąg prowadził dwa wagony osobowe (2 i 3 klasy) i zależnie od

potrzeb towarowe. Prędkość nie była oszałamiająca. Dystans ok. 9 km pociąg pokonywał 21 minut, a więc ze średnią prędkością ok. 11 km/h. Po pierwotnej euforii do głosu doszła szara rzeczywistość. Linia była własnością spółki akcyjnej, która w pierwszej kolejności chciała odzyskać zainwestowane 800 000 marek. Taryfy były wysokie, zbyt wysokie jak na trzcielskie kieszenie. Zainteresowanie przejazdami było więc nikłe i 15 lutego 1932r. przewozy osobowe zawieszono. W wyniku przesunięcia granicy w 1939r. linia stała się zbędna, więc 31 maja 1941r. wyłączono ją z eksploatacji, a do 1944r. rozebrano torowisko. Czy spółka odzyskała swoje 800 000 marek – historia milczy.

Lech Stanisław Franas

DZIEŃ DO ZADUMY

Od ponad dziesięciu lat w lutym jest obchodzony pod patronatem Ojca Świętego Światowy Dzień Chorego. W intencji chorych odprawiane są msze święte. Jest to czas zadumy nad kruchością życia ludzkiego. Powinien spowodować refleksję i zadumę nad sensem życia, a szczególnie nad jego tempem. Zwłaszcza ludzie zdrowi powinni rozjeżdżać się wokół, czy ktoś obok nas nie cierpi w milczeniu. Czasem wystarczy nasza obecność, potrzymanie za rękę. Cierpienie w samotności jest o wiele większe.

W obecnym czasie chorować jest dużo trudniej- reforma służby zdrowia zmniejsza dostępność świadczeń, powoduje zwiększenie kosztów leczenia, co utrudnia i tak ciężkie życie chorym.

Dobrze jest mieć świadomość tego, że jeżeli nie jesteśmy wrażliwi na cierpienie innych - to na pewno nikt się nie przejmie naszym.

Życzę wszystkim dużo zdrowia.

Ewa Czapniewska

Do redakcji

Wiceprzewodniczący Zarządu Województwa Lubuskiego **Edward Fedko** przesłał nam pismo, jakie wystosował do dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze.

Nawiązując do notatki prasowej zamieszczonej w miesięczniku „Powiatowa” z m-ca stycznia br. którą przekazuję w załączeniu w sprawie wyznaczenia i oznakowania przejścia dla pieszych w Międzyrzeczu w ciągu drogi wojewódzkiej nr 137 w kierunku Sulęcina w okolicach marketu „Intermarche”. W związku z tym proszę o opracowanie projektu organizacji ruchu i przedstawienie do zatwierdzenia w Departamencie Gospodarki.

Potrzeba oznakowania przejścia wynika z pewnością z faktu znacznego obciążenia drogi wojewódzkiej nr 137 w m. Międzyrzecz oraz dużego natężenia ruchu pieszego w związku z lokalizacją marketu w pobliżu tej drogi.



Włoscy goście

W dniach od 15-22 stycznia 2001r. 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana im. gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego była gospodarzem międzynarodowego przedsięwzięcia szkoleniowego.

W ramach wymiany w Międzyrzecz gościli żołnierze armii włoskiej z 8 Pułku Bersalierów stacjonującego w Casarcie pod Neapolem. Do Włoch poleci pluton zmechanizowany z międzyrzeckiej brygady.

Nasi goście – jak mówią żołnierze – szkolili się razem z nami na wspólnych strzelaniach, zajęciach sportowych i rekreacyjnych. Żołnierze włoscy zwiedzili piękne okolice miasta, jego najważniejsze obiekty historyczne i muzea.

Żołnierze 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej są pewni, że wizyta zagranicznych gości to wielkie wyróżnienie dla jednostki i wielki dla niej honor, ale także wyraz uznania i zaufania przełożonych.

Marek Patrzala

Zima w pełni. Drzewa pozbawione liści, czekają na swój czas. W krajobrazie dominują zimne, szare barwy, a do początku astronomicznej wiosny jeszcze ponad miesiąc. Bywa, że w lutym wszystko przykryte jest grubą warstwą śniegu, a siarczysty mróz daje się we znaki ludziom i zwierzętom. Zdarzają się jednak dni słoneczne, ciepłe, można powiedzieć radosne, pełne oczekiwań na zmiany w przyrodzie. Już teraz możemy rozglądać się za pierwszymi zwiastunami wiosny, a z każdym dniem będzie ich przybywało.

Niedługo na niebie pojawią się klucze dzikich gęsi, które sobie tylko znanymi szlakami wędrują do miejsc lęgowych znajdujących się na dalekiej północy. Nad naszymi głowami przelatują liczne stada gęsi zbożo-

sobą. W tym czasie drugi rodzic z gromadką młodych oddalił się na bezpieczną odległość, a gdy to nastąpiło, chory ptak w cudowny sposób wyzdrowiał, uzyskał zdolność lotu i dołączył do rodziny.

W drugiej połowie lutego lub na początku marca przylecą żurawie. Te piękne ptaki zimą spędzają w Hiszpanii, a wczesną wiosną wracają do nas, aby odbyć lęgi. W ubiegłym roku pierwsze ptaki obserwowałem 14 lutego. Do niedawna żurawie były ptakami ostrożnymi i płochliwymi, przez co liczebność ich drastycznie zmalała. Brakowało miejsc nadających się do wyprowadzenia lęgów. Obecnie do założenia gniazd i wychowania młodych wystarczają

nają zaloty, które kontynuowane są po przybyciu do miejsc rozrodu. Samce, przy akompaniamencie głosów, w niezwykle sposób tańczą przed swoimi partnerkami. Słynny, pełen temperamentu taniec flamenco był wzorowany na tańcu naszych żurawi, a nie jak nazwa mylnie sugeruje flamingów.

Wkrótce nad polami i łąkami pojawią się rozśpiewane skowronki, witające dzień szczebiotliwym głosem. Ile radości jest w głosie tego małego, szarego ptaka. Po długich, zimowych dniach nagle ożywienie w przyrodzie napawa optymizmem. Każdy samiec, oczekując na przybycie samicy broni zaciekle swego terytoryum przed rywalami, oznajmia-

jąc to donośnym śpiewem. Mimo że część umiścowionych na ziemi gniazd jest każdego roku

W oczekiwaniu na wiosnę

wych i białoczelnych, odzywających się charakterystycznymi głosami, zmuszającymi mnie za każdym razem do odprowadzania ich wzrokiem. W naszym sąsiedztwie występuje jeden gatunek gęsi, przodek białej gęsi domowej – gęś gegawa. Ta przysłowiowa szara gęś zakłada gniazda już na początku marca, w trzcinach lub w innych trudno dostępnych miejscach położonych w bliskim sąsiedztwie zbiorników wodnych. Gniazda tych ptaków znajdowane były nad jeziorem Głębokiem i Zalewem Bledzewskim. Po wykluciu się młodych oboje rodzice opiekują się potomstwem. Byłem świadkiem przedstawienia urzędzonego przez dorosłe gęsi, które miało na celu odwrócenia mojej uwagi od piskląt. Dorosłe ptaki na mój widok podniosły ogromny wrzask. Kiedy odległość między mną a ptakami zmniejszyła się krytycznie, jeden z rodziców odłączył się i udając rannego prowokował mnie do podążania za



im niewielkie śródleśne oczka wodne lub małe bagienka, co w znacznym stopniu przyczyniło się do sukcesu rozrodczego. Żurawie przestały bać się człowieka, a liczebność tych rzadkich ptaków w ostatnich latach wzrasta. Wiosną przed wschodem słońca można usłyszeć donośne wołanie ptaków w terytorium lęgowym, klangor żurawi. Już na zimowisku samce rozpoczy-

niszczona, to skowronki nadal pozostają licznie lęgnącymi się ptakami otwartych przestrzeni.

Również rośliny zaczynają się niedługo budzić ze snu zimowego. Wyścig z czasem, tak można określić pośpiech niektórych kwiatów. Gdy tylko zrobi się odrobinę cieplej, kępami wyskoczą z szarej ziemi białe przebiśniegi. Białe i żółte zawilce również będą się musiały spieszyć, bo czasu jest mało. Rośliny te występują najczęściej na dnie lasu, w runie. Gdy na drzewach nie ma liści, życiodajne słońce dociera do wszystkich zakamarków. Pod zielonym parasolem z liści jest ciemno, dlatego wszystkie rośliny dna lasu rozpoczynają kwitnienie wczesną wiosną.

Wypatrujmy śladów wiosny. Jest to zajęcie pasjonujące, pozwalające człowiekowi oderwać się od codzienności. Nie przechodźmy obojętnie obok fascynujących zjawisk. Cieszymy się chwilą. Każdy dzień przynosi coś nowego. Wiosna zdaje się być taka, jak co roku, a jest inna, choć zawsze ciekawa.

Bartłomiej Sklepowicz

Trucizna w Pszczewie

Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie jest regularnie odwiedzany przez ambulans zawierający nowoczesne laboratorium pomiaru zanieczyszczenia powietrza Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Na obszarach pozamiejskich i z dala od ośrodków przemysłowych szczególną uwagę poświęca się zanieczyszczeniom w okresie grzewczym. O ile przez większą część roku można tu oddychać czystym powietrzem, to wraz z nadejściem pierwszych chłódów sytuacja ulega dramatycznej zmianie. Niechcącym przykładem może być Pszczew, choć z pewnością i w innych miejscowościach z terenu Pszczewskiego Parku Krajobrazowego jest tak samo - nie prowadzono tam jednak obserwacji. Mimo że w Pszczewie znajdują się zakłady przemysłowe, a nawet drobny przemysł, to nie one stanowią główne źródło zanieczyszczenia powietrza. Są nim bowiem domowe piece, a konkretnie paliwo, które jest w nich spalane. W piecach tych palone jest wszystko, począwszy od taniego zasiarczanego węgla aż po tworzywa sztuczne i odpady mineralno-organiczne, z których uwalniane są substancje rakotwórcze. Na terenie Ośrodka Edukacji, który położony jest z dala od zwartej zabudowy Pszczewa stężenia podstawowych zanieczyszczeń powietrza tj. dwutlenku siarki, tlenku węgla, tlenków azotu, pyłu zawieszonego oraz ozonu, kształtowały się na poziomie niższym od dopuszczalnych norm. Laboratorium potwierdziło zatem wyniki, które mieszkańiec Pszczewa może wyczuć własnym nosem, wystarczy wyjść poza miasteczko by oddychać czystym powietrzem. Tymczasem w Pszczewie trzeba

uważać kiedy wietrzy się mieszkanie, by nie wpuścić toksycznych spalin do domu, a wyjście po zakupy może się zakończyć bólem głowy i kaszlem. Skażenie powietrza w Pszczewie potęgują stany pogody bezwietrznej i mglistej oraz dodatkowo specyficzne ukształtowanie terenu. Pszczew położony jest na wzniesieniu pomiędzy zagłębieniami, wypełnionymi wodami jezior, torfowiskami i łąkami. Zatem obszary te łagodzą skwar upalnych dni, a w porze pierwszych przymrozków nie dopuszczają do gwałtownych skoków temperatur między nocą a dniem. Jednocześnie są to miejsca, w których przy szczególnych warunkach pogodowych tworzy się i stagnuje mgła, której gęstość potęgują spaliny, a przede wszystkim dwutlenek siarki i dwutlenek węgla, zimną zagłębienia te stanowią zastoiska zimnego - cięższego powietrza. W mroźne dni powietrze to otacza Pszczew, a ciepłe, lekkie spaliny wydobywające się z kominów nie mają gdzie migrować. Wobec czego zanieczyszczone powietrze kumuluje się w wąskich uliczkach i na małych placach. Jeśli nastąpi po sobie kilka dni zimnych, mglistych i bezwietrznych, to w Pszczewie może dojść do niebezpiecznego dla zdrowia stężenia trucizn. Trujące związki wydobywające się z kominów zachodzą w reakcję z parą wodną i opadając na ziemię powodują skażenie gleby, wody oraz bezpośrednie oparzenia roślin, zwierząt i ludzi. Przede wszystkim są źródłem wielu chorób dróg oddechowych i układu krążenia. Wzmagają i wywołują nowotwory. Szczególnie narażone są dzieci i astmatycy. Skala zagrożeń jest więc ogromna.

Dlatego cieszy fakt, że samorządowcy z Pszczewa zdają sobie sprawę z zagrożeń i od kilku lat konsekwentnie zabiegają o środki na doprowadzenie do Pszczewa gazu ziemnego. Dla budżetu tak małej społeczności jest to wydatek ogromny, miejmy zatem nadzieję, że inicjatywę tę wspomoże Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Zgromadzenie funduszy to jednak nie wszystko. Trudniejszy do pokonania jest opór społeczny wynikający bardziej z niewiedzy niż biedy. W kształtowanie świadomości ekologicznej włącza się Ośrodek Edukacji Przyrodniczej. W tym roku promujemy także piece na biomasę polskich producentów. Zaletą tych pieców, oprócz niewielkiej ceny oraz sprawdzonej technologii, jest wysoka sprawność spalania oraz brak emisji szkodliwych związków. Można w nich palić odpadowym drewnem, gałęziami, trocinami, wiórami, liśćmi, słomą, a nawet sianem. Spalanie węgla jest w nich o wiele bardziej ekonomiczne. Złożony system wielokrotnego spalania pozwala uzyskać o wiele więcej energii niż w piecach tradycyjnych, a mniej spalin dostaje się do atmosfery. Wielu Pszczewian ogrzewa swe domy odpadami drewna z tartaków, bądź drewnem zakupionym w lasach - warto pomyśleć o nowym bardziej wydajnym piecu. Tym bardziej, że można uzyskać na jego kupno tani kredyt lub dotację. Każdy kto będzie zainteresowany nowoczesnymi piecami na biomasę może napisać do biura PPK [ul. Szarzecka 14, 66-330 Pszczew], lub zadzwonić [095-7491299] i otrzyma bezpłatnie folder i informacje na ten temat. Serdecznie zapraszamy!

Główny Specjalista PPK
Tomasz Schubert

W turystyce bez zmian

Trwa dobra passa międzyrzeckich turystów. Ubiegły rok znany takimi sukcesami jak brak zdaniem P.T. Burmistrza potrzeby organizacji w mieście stancji wodnej i ograniczenie do dwóch ilości obiektów MRU przeznaczonych do wykorzystania turystycznego, zakończony został mocnym akordem. Oto treść pisma nr -II-3020/1/2000/2001 z dnia 8.01.2001r.:

W nawiązaniu do naszego pisma PP-3020/1/2000 z dnia 30.10.2000r. informuję, że zgodnie z uchwałą nr XXVII/231/2000 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 28 grudnia 2000 roku w budżecie gminy na rok 2001 nie ujęto wydatków na dofinansowanie imprez turyst - krajobrazowych.

Pod pismem znajduje się podpis i parafta niezastąpionej w takich sytuacjach Pani Zastępcy Burmistrza inż. Marii Hanasz.

Pozostaje liczyć na to, że z czasem Prześwietna Rada zacznie odróżniać krajobraz od krajoznawstwa i będzie wiedziała, czego nie zamierza dofinansowywać.

Lech Stanisław Franas

Z życia SLD

W styczniu br. w gminach: Pszczew, Przytoczna, Bledzew i Skwierzyna odbyły się konwencje gminne SLD. Połączono na nich dotychczasową działalność, udzielono wotum zaufania zarządom SLD i przyjęto programy gminnych organizacji na 2001 rok z uwzględnieniem zadań związanych z tegorocznymi wyborami parlamentarnymi.

W planie pracy Rady Powiatowej jest jeszcze Gminna Konwencja SLD w Międzyrzeczu, która odbędzie się 2 lutego w ratuszu o godz. 16³⁰ oraz Powiatowa Konwencja 17 lutego o godz. 10⁰⁰ w sali Starostwa w Międzyrzeczu.

W Konwencji Powiatowej wezmą udział delegaci poszczególnych gminnych organizacji SLD: Bledzew - 2, Międzyrzecz - 30, Pszczew - 5, Trzciel - 8, Przytoczna - 5, Skwierzyna - 15.

Zenon Wojciechowski

10 lat działalności stuknęło miłośnikom połowu ryb łosiosowatych zrzeszonych w międzyrzeckim klubie „Fario”. Początki były trudne. Brak w pobliżu klasycznych wód pstragowych oraz tradycji w połowie tak cudownej ryby jak pstrąg czy lipień powodował, że tylko nieliczni prawidłowo posługiwali się spinningiem czy muchówką. Dziesiątki wyjazdów, setki przejechanych kilometrów, pierwsze ryby. Uczyliśmy się na własnych błędach. Całą sztuką była nauka wiązania sztucznych much (anielska cierpliwość), tylko nieliczni ją opanowali, a kolega Zbyszek Turecki jest w tej dziedzinie prawdziwym artystą.

Jednym z celów powstania klubu była ochrona i zarybienia wód pstragowych w naszym regionie. Dzięki ofiarności członków (składki i dobrowolne wpłaty) oraz przychylności zarządu koła udaje się nam zarybić pstrągiem potokowym kilka strumieni i rzek. Wody te chronimy przed kłusownic-

10 lat pstrągowego klubu „FARIO”

twem, zatruciami itp. Przez klub przewinęło się wielu ciekawych wędkarzy, większość włożyła duży wkład w reintrodukcję pstrąga w naszych wodach. W rywalizacji sportowej nasi klubowicze osiągają wiele sukcesów w kategorii spinningowej i muchowej. 20 stycznia odbyło się nad Jeziorną spotkanie członków klubu oraz zaproszonych gości. Było ognisko, pokaz wiązania sztucznych much, w sumie dobra zabawa w gronie przyjaciół.

Mamy nadzieję, że następne dziesięciolecie działalności klubu będzie równie owocne, jednocześnie serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy udzielili nam pomocy i wsparcia.

Wodnom cześć!

Robert Knutelski



Straż Pożarna w 2000r.

Miniony rok strażacy Powiatu Międzyrzecz zaliczą z pewnością do okresu bardzo pracowitego. Wyraźny wzrost ilości interwencji w porównaniu do roku 1999 wskazuje, iż stale wzrasta liczba pożarów oraz innych miejscowych zagrożeń na naszym terenie.

Rok 2000

POŻARY
302

MIEJSCOWE ZAGROŻENIA
277

ALARMY FAŁSZYWE
23

Porównanie ostatnich dwóch lat przedstawia się następująco:

Rok	Pożary	Miejscowe zagrożenia	Alarmy fałszywe
1999	270	224	23
2000	302	277	23

W roku 2000 pożary stanowiły 50% wszystkich interwencji, a miejscowe zagrożenia 46%. Z każdym rokiem liczba tych druhich wyraźnie wzrasta i powoli zrównuje się z liczbą pożarów. Jeszcze w 1999r. różnica wynosiła 10%, w ubiegłym już tylko 4%.

Zarówno strażacy Państwowej Straży Pożarnej jak i ratownicy z Ochotniczych Straży Pożarnych, a także Zakładowe Straże Pożarne z powiatu walczyli z zagrożeniami na terenie sześciu gmin. Poniższa tabela obrazuje częstotliwość wyjazdów.

Gmina	Ilość interwencji	Udział procentowy
Międzyrzecz	258	44%
Skwierzyna	128	21%
Przytoczna	81	13%
Bledzew	21	3%
Pszczew	31	5%
Trzciel	83	14%

Należy odnotować, iż we wszystkich działaniach brało udział łącznie 1049 zastępów straży, przybliżone straty w mieniu osób poszkodowanych wyniosły ponad 10 mln zł, a uratowane mienie oszacowano w przybliżeniu na 200 mln zł. Najwięcej paliło się obiektów rolniczych oraz terenów leśnych, aż 115 razy strażacy ratowali poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych i blisko 90 razy interweniowali przy zagrożeniach budynków mieszkalnych. Na stałym poziomie utrzymuje się ilość wyjazdów niepotrzebnych, czyli do tzw. alarmów fałszywych, z których część stanowiły informacje celowo wprowadzające w błąd Powiatowe Stanowisko Kierowania.

Rzecznik Prasowy KP PSP w Międzyrzeczu



Pod takim hasłem przebywała w dniach od 04.12 do 15.12. 2000 roku grupa uczniów z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku w ramach wymiany kulturalnej w Niemczech. Grupa ta składała się z: pani mgr **Bogusławy Furtak** – opiekunki grupy; uczniów: **Anny Żuberek**, **Marty Kaczmarek** i **Daniela Drzymały** – z kl. IV a, **Anity Kretschmer**, **Alicji Dykan**, **Marioli Lisieckiej** i **Macieja Karpińskiego** z kl. III a oraz **Grzegorza Urbanka** z kl. II b. Pobyt nasz był w całości sfinansowany przez fundację **Roberta Boscha**.

Zakwaterowani byliśmy w „Domku szwajcarskim” (na zdjęciu) w Falkenhagen niedaleko Frankfurtu nad Odrą, który należy do Stowarzyszenia Użyteczności Publicznej w Lietzen. Jest miejscem seminariów oraz wypoczynku młodzieży i dorosłych. Falkenhagen było dla nas „bazą noclegową” skąd wyjeżdżaliśmy do różnych miejscowości. Specyfika tych wyjazdów była tak bogata i interesująca, że nie było mowy o nudzie. Taka forma poznawania „naszego sąsiada” bardzo nam odpowiadała. Dodatkowym atutem było to, że w każdej eskapadzie towarzyszyła nam zmieniająca się grupa młodzieży niemieckiej. Była okazja do sprawdzenia znajomości języka niemieckiego i podszlifowania go troszeczkę. Przy okazji poznaliśmy sposób bycia naszych niemieckich rówieśników. Zwiedziliśmy „podnośnik statków” w Niederfinow. Jest to budowla sprzed II wojny światowej umożliwiająca żeglugę statków i barek po trzech rzekach: Odrze, Haveli, i Łabie. Ciekawostką jest, że masa podnoszonej lub opuszczanej „windy” to 4.300 ton. Podczas pobytu we Frankfurcie zwiedziliśmy muzeum niemieckiego pisarza Heinricha von Kleista. Ważnym obiektem we Frankfurcie na skalę europejską jest Uniwersytet Viadrina, w którym kształcą się ponad 40% obcokrajowców w dziedzinach ekonomiki, prawa i kulturoznawstwa. Odwiedziliśmy także placówkę naukową Collegium Polonicum w Słubicach, której głównym zadaniem jest działanie na rzecz naukowej i kulturalnej współpracy między Polską a Niemcami. Na uwagę zasługuje to, że studenci mają tutaj doskonałe warunki do nauki języków obcych za sprawą bardzo dobrze wyposażonych sal lekcyjnych. Mieliśmy też okazję zwie-

dzić znajdujące się nieopodal Falkenhagen bunkry, wybudowane w latach 30-tych poprzedniego stulecia. W bunkrach tych mieściła się fabryka chemiczna dla celów wojskowych. Atrakcją była dwugodzinna przejażdżka autokarem po ulicach Berlina, która umożliwiła nam zobaczenie

najciekawszych obiektów miasta tj. Brama Brandenburska; Reichstag; wieża telewizyjna; kino; pałace: Grünewald, Charlottenburg, Bellevue; Kościół Pamięci; gmach Arsenalu; gmach opery; park Treptow. Szkoła tylko, że na takich przewodnikach zabrakło języka polskiego, chociaż tłumaczenie było aż w ośmiu językach. Wizytówką stolicy Niemiec jest akwarium oceaniczne z różnymi gatunkami ryb, płazów i gadów, które podczas wycieczki mieliśmy okazję zwiedzić. Byliśmy również w Poczdamie, gdzie podziwialiśmy słynny rokokowy zespół pałacowy – parkowy Sanssouci wzniesiony dla Fryderyka II. Z dużą przyjemnością wspominamy pobyt na basenie i w saunie.

Nie sposób wymienić wszystkich miejsc, które odwiedziliśmy. Z pobytu w Falkenhagen pozostało nam wiele miłych wrażeń.

Dziękujemy naszym niemieckim gospodarzom (Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej w Lietzen), za miłe przyjęcie i opiekę, a dyrekcji naszej szkoły za umożliwienie nam tego wyjazdu.

Mariola Lisiecka



MŁODE DROGI W EUROPIE



Osiągnięcia sportowe Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

9 stycznia 2001r. ZSR w Bobowicku był organizatorem turnieju gminnego w tenisie stołowym w kat. dziewcząt i chłopców. W zawodach wzięły udział reprezentacje 4 szkół średnich naszej gminy. W turnieju dziewcząt zwyciężyła reprezentacja dziewcząt z ZSR w Bobowicku pokonując w eliminacjach ZS Budowlanych 3:0, a w finale Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu. W turnieju chłopców zwyciężyli również reprezentanci Bobowicka pokonując w eliminacjach ZS Budowlanych, a finale ZS Ekonomicznych. Zwycięskie drużyny ZSR w Bobowicku grały w składzie: dziewczęta – **Małgorzata Szylf** i **Lucyna Lechert**; chłopcy – **Sławomir Brodnicki** i **Marek Kądziała**. Zwycięskie drużyny reprezentowały naszą gminę w rozgrywkach powiatowych, które odbyły się 10 stycznia br. w Skwierzynie. O miano najlepszych walczyli zawodnicy ze Skwierzyny, Trzciela i Międzyrzecza. Z wielką satysfakcją informuję, że i w tych zawodach drużyna z Bobowicka nie miała sobie równych. Pokonaliśmy Skwierzynę i Trzciel, a tym samym awansowaliśmy do turnieju rejonowego, który odbędzie się w drugiej połowie lutego.

Wacław Gall

DROGA DO CELU

Każda szkoła stara się zaistnieć zarówno w swoim środowisku jak i poza nim. Osiąganie wielu celów równolegle jest zawsze wyzwaniem dla nauczycieli i uczniów szczególnie wtedy, gdy występują poza swoją szkołą. Ocena ich pracy jest bezstronna, dokonana przez niezależnych od szkoły sędziów. Jeżeli ta ocena jest pozytywna, pełna uznania dla pracy nauczycieli i uczniów, to tym większa jest satysfakcja dla szkoły, pobudza nas do dalszych inicjatyw, wzmacnia wiarę we własne siły.

Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Trzcielu podjęli kilka godnych pochwały inicjatyw, zasługujących na zaprezentowanie szerszemu gronu czytelników.

Świąteczne ozdoby

W gorącym okresie przedświątecznym w Gorzowie Wilkp. odbyła się kolejna edycja konkursu „Kompozycje Bożonarodzeniowe”. Nasza szkoła zaprezentowała się w trzech kategoriach:

♦ „Stroik ekologiczny” w którym uczniowie **Adam Kaliński** i **Bartosz Muchowski** z kl. IV tj zajęli I miejsce a **Monika Szławska** z kl. III tr zajęła II miejsce.



„Zadośćuczynienie tradycji”

♦ „Kartka pocztowa - życzenia świąteczne” w którym **Monika Kapala** z kl. III tr zajęła III miejsce.

♦ „Kompozycja Bożonarodzeniowa z ciasta” została uhonorowana pięknym dyplomem uznania i wzbudziła nieklamany podziw wszystkich uczestników konkursu.

Prace zostały wykonane pod fachowym okiem mgr inż. **Krystyny Orzeszko**, mgr inż. **Elżbiety Górnej** oraz inż. **Arlety Migdalek**.



„To my”. Od lewej: Adam Kaliński, Elżbieta Nowak, Katarzyna Repich, Tomasz Grześkowiak, Andrzej Kaczmarek, Izabela Sawińska, Waldemar Prusak, Agnieszka Krystianc, Małgorzata Żelazo, Iwona Mazurkiewicz, Izabela Patan.

Sie ma!

Po raz kolejny nasza szkoła włączyła się do akcji „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”.

Siódmego stycznia już od wczesnych godzin rannych nasi wolontariusze: **Malwina Nowak**, **Krzysztof Nikolin**, **Karol Toniary** i **Agnieszka Lubik** z kl. I tj kwestowali na ulicach Trzciela, Miedzichowa oraz na trzcielskich stacjach paliwowych, a na scenie Sali Miejskiej w Trzcielu odbywały się zaplanowane imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Młodzież z klasy II tj przygotowanej pod kierunkiem pani inż. **Arlety Migdalek**, pokazała Jasełka, a pani mgr **Małgorzata Karcz**, nauczycielka języka niemieckiego wraz z młodzieżą klas starszych wystawiła kilka scenek o miłości w stylu komedii „del' arte” w języku polskim i niemieckim.



„Ich liebe dich” - Dorota Ciećwiera i Łukasz Greń z kl. IV tr w scenie lirycznej.

Uczniowie w zamian za skromny wkład do puszek kwestarskiej, wręczali dzieciom z młodszych klas szkoły podstawowej zebrane wcześniej fany: gry, maskotki, książki, kasety, porcelanowe figury. Na aukcję powędrowały kunsztowne serwetki i doskonałe w smaku wypieki, przygotowane na zajęciach praktycznych pod kierunkiem mgr inż. **Elżbiety Górnej** i mgr inż. **Krystyny Orzeszko**. Pieniądze zebrane w czasie licytacji w znaczący sposób zasilili konto Orkiestry.

Z dumą możemy powiedzieć, że uczniowie naszej szkoły zebrali 1021 zł.

W całej gminie Trzciel zebrano 6562 zł. 38 DM, złoty lańcuszek, pierścionek i kilka kolczyków.

Wochendeutschkultur.

W dzisiejszych czasach, gdy pokój naszego domu zależy od pokoju na granicach naszych bliższych i dalszych sąsiadów, powinniśmy się wzajemnie poznawać.

Gdy kogoś znamy, lepiej go rozumiemy a najłatwiej zrozumieć przez poznanie jego kultury.

Dlatego od 9 do 12 stycznia 2001 roku w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcielu młodzież uczestniczyła w „Dniach Kultury Niemieckiej”. W jednej z klas zorganizowano wystawę niemieckich książek i czasopism o różnorodnej tematyce. Uczniowie chętnie przeglądali kryminały, romanse a nawet ciekawsze pozycje dla najmłodszych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się publikacje z końca XIX wieku.

Nie mogło się oczywiście obyć bez niemieckiej muzyki zaliczanej do klasyki światowej, a w szczególności utworów Bacha, Beethovena, Mozarta, Wagnera. Aby można było słuchać muzyki w czasie przerw, zamontowano węzeł muzyczny w świetlicy szkolnej, która została zmodernizowana przez uczniów kl. V tr. W celu zachowania nastroju epoki na korytarzach szkolnych pojawił się „duch” samego Mozarta, który przypominał trochę wyglądem ucznia z kl. IV tr **Łukasza Grenia**. W innym miejscu przewijały się postacie ze znanych bajek: Królowna Śnieżka, krasnoludki, wilk i „stuletnia” babcia. Młodzież i nauczyciele z poczuciem humoru reagowali na przewijających się po szkole rycerzy, wróżki i księżniczki.

12 stycznia na Sali Miejskiej uczniowie klas IV i V wystawili komedię „Das A-B-C der Liebe”. Zebrani na sali podziwiali grę aktorów, swoich kolegów, przedstawiających sceny miłosne w ujęciu komediowym, melodramatycznym, lirycznym.

Była kłótnia małżeńska, „randka w ciemno”, oświadczyły krasnoludka przed wilkiem, który trafił nie do tej bajki i scena uwolnienia z więzi królowny olbrzymki (**Andrzej Janas**) przez małego lirycznego młodziana (**Krzysztof Woźny**) obaj z kl. V tr.

Oklaskami nagrodzono występ grupy rockowej „Benjamin Blümmchen und wir” oraz liryczny wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Miłość” w wersji niemieckiej. Przedstawienie wiele zyskało dzięki własnym kompozycjom muzycznym **Michała Łysakowskiego** z kl. V tr i **Łukasza Grenia** z kl. IV tr.

Autorzy: mgr inż. **Krystyna Orzeszko**
mgr **Małgorzata Karcz**, mgr inż. **Stasiak Romuald**

Piękne prace międzyrzeckiej
artystki

Ewy
Łamchy

foto G. Paczkowski



Długość gazociągu wysokiego ciśnienia po polskiej stronie granicy wynosi 9,5km. Każdy jego kilometr stwarza nowe możliwości rozbudowy sieci lokalnych.

Sieć gazowa MOW wciąż się dynamicznie rozbudowuje. Pod koniec zeszłego roku zakończono prace budowlane przy jej kolejnym odcinku - gazociągu przebiegającym pod korytem rzeki Odry. W tym roku będziemy rozbudowywać sieć średniego i wysokiego ciśnienia.

W dzisiejszym artykule chcemy przybliżyć Państwu parę interesujących faktów nt. spektakularnego i niecodziennego przewiertu pod korytem rzeki.

Przewiert: co to takiego?

Gazociąg o długości 814m połączył znajdującą się po niemieckiej stronie miejscowość Brieskow-Finkenheerd z polską wsią Rybocice, przechodząc nie tylko przez granicę obu państw, lecz również przez naturalną barierę - rzekę Odrę. W wykonany metodą HDD (sterowany przewiert horyzontalny) podziemny kanał wciągnięto przy użyciu specjalistycznego urządzenia wiertniczego zespawaną sekcję gazociągu. Rura właściwa - gazowa ma 40cm średnicy i 10 mm grubości ściany. Razem z rurami ochronnymi daje to ok. 1,7m średnicy.

Pilot

Przewiert rozpoczął się tzw. wierceniem pilotowym wykonywanym przy pomocy żerdzi sterującej (przewodu wiertniczego). Głowica wiertnicza składała się z ze świdra (ok. 20 cm średnicy) wyposażonego jest w dysze płuczkowe. Świder posiada element sterujący, który pozwala utrzymać żądany kierunek wiercenia. W głowicy zainstalowano nadajnik dostarczający informacje o przebiegu wiercenia do połączonego z komputerem odbiornika, który znajdował się na powierzchni.

Po zakończeniu wiercenia pilotowego do żerdzi wiertniczej zainstalowano głowicę rozwiercającą, która poszerzała otwór ruchami okrężnymi w obie strony - wypłukując go jednocześnie. Podczas wiercenia i poszerzania do otworu pompowano płuczkę bentonitową mieszaninę wody i materiałów ilastych (drobno zmielone substancje ilaste z zawartością minerałów), która miała za zadanie wynoszenie urobku na powierzchnię i stabilizowanie otworu. Za głowicą wsunięto do otworu żerdzie stabilizujące.



Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia po polskiej stronie - w kierunku Kostrzyna i Słubic



Ogromna wiertarka, której wiertło sięga drugiego brzegu Odry

Ciągnąć!

W czasie wiercenia przygotowano zespawaną sekcję gazociągu (rura gazowa właściwa oraz osłonowa) naprzeciwko urządzenia wiertniczego na całej długości na rolkach pomocniczych. Rury zespawano ze sobą, sprawdzono, zaizolowano i poddano próbom ciśnieniowym. W przedniej części rury zamontowana została głowica, którą połączono z przegubem oraz znajdującą się w otworze żerdzią wiertniczą. Urządzenie wiertnicze rozpoczęło wciąganie rurociągu przez otwór z siłą 40 ton.

Ekipy budowlane są już przed Kunowicami i w zależności od temperatury w okolicy marca dotrą do Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Następnym etapem będzie przyłączenie Rzepina, którego mieszkańcy tak jak sąsiedzi z Międzyrzecza będą mogli niebawem korzystać z czystego, naturalnego i korzystnego cenowo źródła energii jakim jest gaz ziemny.

Jeżeli chcieliby Państwo dowiedzieć się więcej nt. budowy gazociągów wysokiego ciśnienia, naszych przyłączy gazowych, nowej taryfy czy też ogólnie - gazu ziemnego, cieszylibyśmy się, gdyby odwiedzili nas Państwo w naszym Biurze Obsługi Klienta lub zadzwonili do nas.

MOW Oddział w Międzyrzeczu: ul Zachodnia 2, tel.: (95) 7426 102, fax: (95) 7426 109. Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰ - 16⁰⁰.

Przyłączcie się!

**Kodak
Picture
Maker**

Wystarczy, że do nas przyniesiesz...

MARCOLOR KODAK EXPRESS

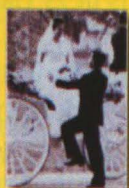
66-300 Międzyrzecz, ul. Wesola 7, tel./fax (095) 741 24 00

Oferuje usługi w zakresie:

- zdjęć do dokumentów, paszportu
- zdjęć reportażowych, studyjnych, reklamowych itp.
- obróbki filmów amatorskich w formatach od 9x13 do 15x21 (30x45 z terminem oczekiwania)
- reprodukcji i retuszu starych zdjęć
- indeks printu (cały film na jednym zdjęciu) z całych i ciętych filmów, ułatwiający opis i archiwizację zdjęć



Zdjęcie, którego negatyw już dawno zaginął



Zniszczone pamiątkowe zdjęcie, które jeszcze na długo chciałbyś zachować



Zdjęcia w formie elektronicznej zapisane na dyskiecie lub CD i kartach pamięci z aparatów cyfrowych

...a my wykonamy dla Ciebie...



Zdjęcie w oryginalnej wybranej przez Ciebie obwódce



Zdjęcia w formie naklejek



Twoje pamiątkowe zdjęcie, które dzięki PMGC odzyskało swój dawny blask



Zdjęcia w formie legitymacyjnym



Twoje wizytówki ze zdjęciem



Nieliczoną ilość odbitek w różnych formatach

Godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

W sprzedaży posiadamy duży wybór aparatów, albumów, ram, antyram i innych art. fotograficznych

**Poznaj
nieograniczone
możliwości
PMGC**



PPHU „JUMAR”

MIĘDZYRZECZ, ul. Waszkiewicza 69

ZAPRASZA:

HOTEL i RESTAURACJA

CZYNNE CAŁĄ DOBĄ

przystępne ceny (możliwość negocjacji)

tel./fax 095 742 28 64

tel. 095 741 10 92

MYJNIA SAMOCHODOWA

czynna: w godz. 7⁰⁰-20⁰⁰
od poniedziałku do soboty
OFERUJEMY KARTĘ
STAŁEGO KLIENTA

fax 095 742 28 64

tel. 095 742 28 65





BLEDZEW

Bledzew jest siedzibą jednej z sześciu gmin naszego powiatu. Niegdyś miasteczko, rozwijał się dzięki obecności od XIII wieku Cystersów. Dziś liczy około 1200 mieszkańców. Warto pojechać do Bledzewa żeby zobaczyć jego zabytki i te najstarsze jak np. Relikty klasztoru i te najmłodsze jak elementy Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, czy pochodząca z początku ubiegłego stulecia elektrownia wodna. Zwiedzanie gminy ułatwiają istniejące cztery szlaki piesze, jeden rowerowy oraz dwa kajakowe. Ten stan rzeczy ma szansę ulec niebawem poprawie, gdyż gmina podpisała z Oddziałem PTTK "Ziemie Międzyrzeckie" porozumienie o współpracy na płaszczyźnie zarządzania produktem i informacją turystyczną na terenie gminy. Za tą przydługą nazwą kryje się m.in. budowa i znakowanie nowych szlaków turystycznych lądowych i wodnych, obsługa przewodnicka imprez turystycznych i organizacja ścieżek i programów edukacyjnych dla wszystkich grup wiekowych. Do zobaczenia w Bledzewie.

Lech Stanisław Franas



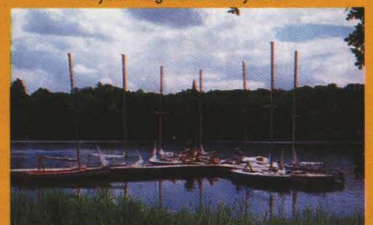
Kościół cysterski w Starym Dworze



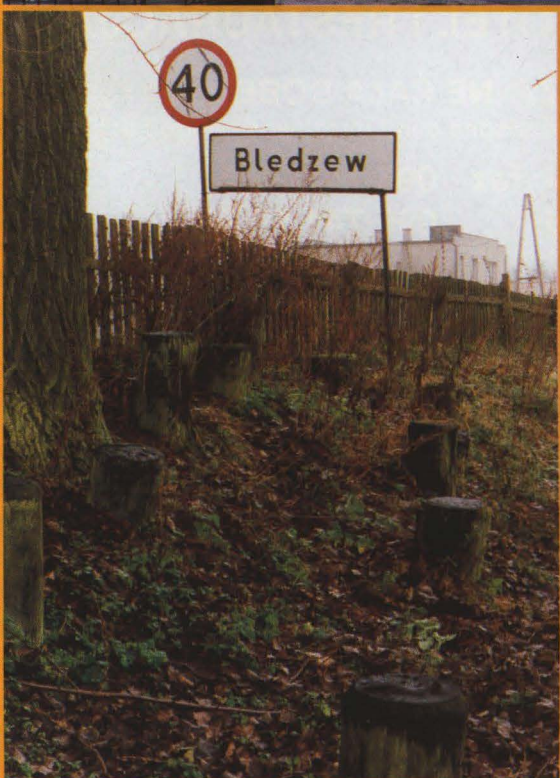
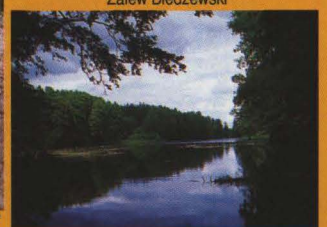
Most zwodzony MRU w Starym Dworze



Przystań żeglarska w Chylinie



Zalew Bledzewski



Ta palisada, to licząca prawie siedemdziesiąt lat zapora przeciwczołgowa.



Dąb „Bartek” w pobliżu Bledzewa



Wysadzona kopuła panzerwerku grupy „Ludendorff”

fol. Tadeusz Świder

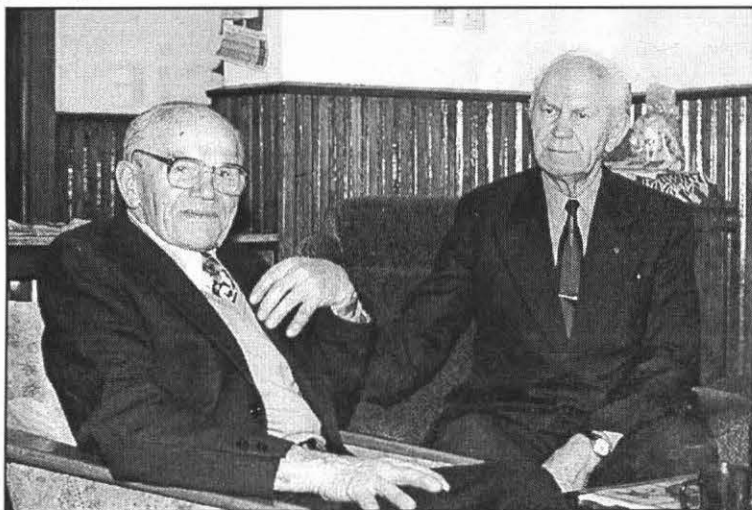
Bronisław Deputat urodził się 25 grudnia 1912r. w Żarzynie, w województwie lubelskim. 3 listopada 1933r. został powołany do odbycia obowiązkowej 18 miesięcznej służby wojskowej w 3 batalionie 82 pp. Po ukończeniu Podoficerskiej Szkoły Uzbrojenia w listopadzie 1936r. został mianowany do stopnia plutonowego.

W składzie 82 pp. brał udział w bitwie pod Brzezina-ami, gdzie 28 września 1939r. dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w stalagu w m. Mejsak k. Königsbergu.

Naszym zadaniem – wspomina p. Bronisław – było nie dać się rozbić w pierwszej bitwie i zachować zdolność bojową do czasu podjęcia działań wojennych przez wojska francuskie na froncie zachodnim.

13 lutego 1945r. w czasie walk o wyzwolenie obozu został ranny i przez 140 dni przebywał w szpitalu wojskowym w Dźwińsku. W październiku 1945r. osiedlił się w Skwierzynie. Pracował zawodowo do 1967r. najpierw w Technicznej Stacji Obsługi Rolnictwa w Skwierzynie, a następnie w Przedsiębior-

Honorowy obywatel



m.in. Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Jest honorowym obywatelem miasta Skwierzyny i zasłużonym dla rozwoju województwa gorzowskiego. Należy do Związku Inwalidów Wojennych RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Na zdjęciu: ppłk rez. Dżon – prezes Związku Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych w Skwierzynie i ppor rez. Bolesław Deputat często dyskutują o historii

narodu polskiego – „Bez kultury swojej historii psychika człowieka byłaby uboga i słaba, a społeczeństwo stanowiłoby kupę lotnego piachu”.

Piotr Barczewski

stwie Produkcji Leśnej „Las”. Na emeryturze kontynuował pracę społeczną – był ławnikiem i kuratorem społecznym przy Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu.

Był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany przez najwyższe władze państwowe

Z kalendarium Wojskowego Komendanta Uzupełnień

31 stycznia w Urzędzie Miasta i Gminy w Skwierzynie odbyła się uroczystość nadania pierwszego stopnia oficerskiego. W uroczystości udział wzięli: **A. Piotrowski** – burmistrz miasta i gminy, ppłk **J. Kozak** – przedstawiciel Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Międzyrzeczu, związki kombatanckie oraz rodziny wyróżnionych żołnierzy. Zgodnie z postanowieniem Prezydenta RP z 30 października 2000r. nr W-111-98-2000 na stopień podporucznika Wojska Polskiego zostali mianowani: **Bronisław Deputat, Stanisław Jaśkowski, Ignacy Szopiński, Roman Wysocki, Stefan Białkowski, Antoni Betka, Edward Grela, Grzegorz Grusza, Edward Janczyński, Marianna Jaśkowska, Bolesław Kasperowicz, Stanisław Koperwas, Bolesław Mika, Wiktor Prętki, Leon Trybel.** Podstawą prawną mianowania byłych żołnierzy na pierwszy stopień oficerski jest ustawa

z 24 lipca 1999r. o szczególnych zasadach mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość kraju podczas II wojny światowej. Dodatkowe informacje – tel. 6618644 Urząd ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych Warszawa ul. Wspólna 2/4.

Na zdjęciu:

Ignacy Szopiński z żoną Wandą i córką – „wykonałem swój żołnierski obowiązek z honorem, bez wyrzeczeń obywateli żadne państwo istnieć nie może”.

Piotr Barczewski



Do redakcji

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Zielonogórsko – Gorzowskiej serdecznie zaprasza członków i sympatyków KSM oraz wszystkich zainteresowanych na szkolenia i rekolekcje, które odbędą się w czasie ferii zimowych w Zielonej Górze:

02 – 08.02. 2001 – obóz języka angielskiego

09 – 11.02. 2001 – szkolenie dla kandydatów.

Bliższe informacje i zgłoszenia:

biuro **KSM ul. Aliny 7**

w Zielonej Górze

tel. 068-320-7296

w dni robocze między 8⁰⁰-14⁰⁰.

Przemysław Wypychowski

Wieści z miast i gmin

MIEDZYRZECZ INFORMACJE Z RATUSZA

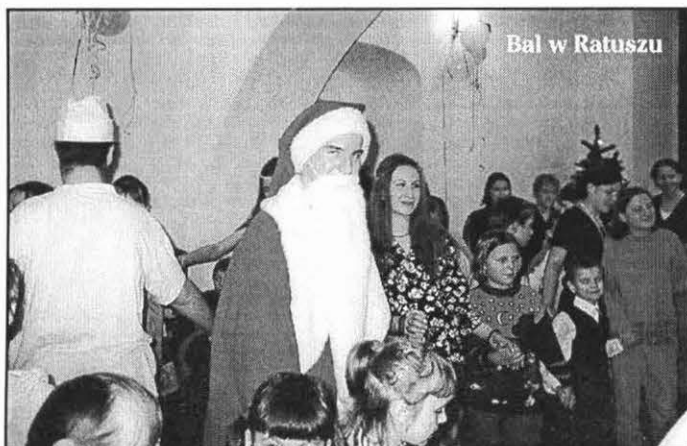
□ Pierwszym urodzonym w nowym stuleciu obywatelem Międzyrzecza jest **Adaś Cwenar** syn Katarzyny i Krzysztofa. Adaś przyszedł na świat 1 stycznia o godz. 10⁴⁵.



□ Międzyrzeccy siatkarze mają już sponsora. W ratuszu spotkali się prezes Orła AZS AWF **Z. Markowski** i z-ca **Z. Żdanowicz** z prezesem firmy EWE Polska **Hansem Joachimem Ikenem**. Podpisano umowę, mocą której spółka Media Odra Warta przekazuje klubowi 150.000zł.

□ W ratuszu odbył się już bal, na który burmistrz **W. Kubiak** zaprosił blisko 100 dzieci sprawnych inaczej. Inscenizację Kopciuszka przygotowali uczniowie kl.IVE międzyrzeckiego LO wspólnie z wych. **D. Kubiak**.

□ Miejska Rada przyjęła na sesji budżet na rok 2001. Łączne dochody i przychody budżetu zamykają się kwotą 32.809.943zł.



W takiej też wysokości ustalone zostały rozchody i wydatki budżetu.

□ W ogłoszonym w Gazecie Wyborczej rankingu szpitali realizujących program „rodzić po ludzku” wśród 16 wyróżnionych z terenu całego kraju jest także międzyrzecki szpital.

□ Wojewoda **Stanisław Iwan** 10 stycznia udekorował 3 pracowników międzyrzeckiego urzędu krzyżami za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej. Z-ca burmistrza **Adam Koziński** otrzymał złoty krzyż za zasługi, a **Annę Lubaczewską** – kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i **Ewę Orzeszko** – kierownik Wydziału Realizacji Inwestycji odznaczono brązowymi krzyżami za zasługi.

□ Rozstrzygnięty został konkurs na logo i okolicznościowy medal tematycznie związany z 1000-leciem Grodu i Męczeńskiej Śmierci Pięciu Braci Międzyrzeckich. Najwyżej oceniono projekt logo opracowany przez **Jakuba Ja-**

giellę, natomiast w kategorii projekt medalu – pracę **Aleksandra Migdala**. Zarząd Gminy już przyjął do wykonania oba projekty. Wszystkie nadesłane do Urzędu prace wystawione zostaną na pokonkursowej wystawie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia 22 grudnia 2000r. odbył się w Gimnazjum nr 1 uroczysty apel. Gimnazjaliści wysłuchali świątecznych życzeń składanych przez dyrekcję i samorząd szkolny oraz obejrzeli program artystyczny.

Pośród przepięknych dekoracji zrobionych ze złocistego materiału i kolorowych gwiazdek przez klasę p. **Renaty Matyssek-Karolak** wystąpił chór i zespół flecistów pod opieką p. **Iwony Skwarnej**. Wykonał kilka kołęd, które wprowadziły nas w świąteczny nastrój. Po każdej kołędzie przedstawiano część programu poetyckiego, przygotowanego przez p. **Jolantę Glurę**.

Następnie klasa II b, nad którą czuwała pani dyrektor, mgr **Alicja Witter**, za-

ŚWIĘTA W GIMNAZJUM NR 1

prezentowała krótką inscenizację, aby przywitać Nowy Rok. Każdy występujący uczeń był jednym z dwunastu miesięcy, który przynosił dary dla nadchodzącego 2001 roku.

Po apelu odbył się mecz piłki siatkowej. Rywalizowały między sobą dwie drużyny: nauczyciele i młodzież. Uczniowie mieli zdecydowaną przewagę punktów, lecz nauczyciele się nie poddawali. Po krótkiej przerwie udało się im wyjść na prowadzenie. Pod koniec meczu praktycznie tylko sędzia i nieliczne osoby znały wynik, ponieważ punkty szły jak burza. Nikt jednak nie myślał o wy-

niku meczu, ale o dobrej zabawie.

Tego samego dnia odbyła się też szkolna wigilia z udziałem ks. proboszcza parafii św. Wojciecha, **G. Tuligłowicza**. Po wspólnym kołędowaniu wszyscy podzielnili się opłatkiem i zasiedli do bożonarodzeniowego stołu.

Ten dzień był bardzo udany i wzruszający, zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli Gimnazjum nr 1.

Judyta Eksztadt
Barbara Rozpędowska
Monika Synowiec

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów zagrała w Domu Kultury w Międzyrzeczu

Międzyrzecki Ośrodek Kultury od 1993 r. uczestniczy w kolejnych Finałach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W pierwszą niedzielę stycznia w ramach IX Finału w sali widowiskowej domu kultury odbył się koncert i aukcja prac ofiarowanych przez międzyrzeckich artystów. Jak co roku, sala widowiskowa wypełniła się do ostatniego miejsca. Przed zgromadzoną publicznością wystąpili zaproszeni goście oraz dzieci i młodzież z zespołów działających w domu kultury:

- teatrzyk dziecięcy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu, prowadzony przez **Hannę Barczewską** i **Marię Sobczak-Siutę**,
- młodzież reprezentująca Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa” działające na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej uzdolnionej artystycznie: solistka **Karolina Szulga** i tancerze **Grzegorz Nowakowski** i **Tomasz Baranowicz**,

- zespoły rockowe „The Gander” z Międzyrzecza i „KOX” z Pszczewy,

- zespoły Domu Kultury w Międzyrzeczu: zespół wokально-taneczny GAPA (dzieci w wieku przedszkolnym), prowadzony przez **Hannę Barczewską** i **Marię Sobczak-Siutę**, zespół gimnastyki artystycznej, prowadzony przez **Bożennę Liberską**, Studio Piosenki – **Ewelina Czapniewska**, **Kasia Muszyńska** i **Iwona Roszak** - instruktor **Rafał Gojdka**, Klub Tańca Towarzystwa „Fan Dance” - instruktor **Grzegorz Depta**, grupa tańca Break Dance „Broken Legs”.

Występy poszczególnych wykonawców nagradzane były burzą oklasków.

W trakcie imprezy odbyła się aukcja prac plastycznych **Hieronima Kozłowskiego**, **Doroty Ruty-Zdanowicz**, **Zygryda Sokółowskiego**, **Anny Wiśniewskiej-Raczyckiej**, **Ewy Zabielskiej** i **Ireny Zielińskiej**. Z aukcji uzyskano kwotę 1.010 zł. Serdecz-

nie dziękujemy ofiarodawcom prac za udział w IX Finale WOŚP.

Konto Fundacji WOŚP zasila także dochody uzyskane z licytacji maskotki przekazanej przez **Karolinę Szulgę**. **Karolina** występowała w programie artystycznym na EXPO 2000 w Hannoverze i otrzymała wówczas logo targów: maskotkę - bocian, którą wylicytowano za 110 zł.

Dar w postaci poduszek-serduszek przekazał na aukcję **Pan Zdzisław Kaczmarek**. Z ich sprzedaży zebrano kwotę 90 zł. Przez cały czas trwania koncertu trwała zbiórka pieniędzy do puszki ustawionej w holu sali widowiskowej. Ogółem zebrano 2.394,40 zł. Uczestników imprezy zainteresuje na pewno fakt, że w porównaniu z ubiegłym rokiem zebrana kwota jest wyższa o ok. 780 zł.

Dziękujemy serdecznie za udział w Finale.

SIE MA

Dom Kultury w Międzyrzeczu

TAM GDZIE STAJENKA RAZEM Z BYDLĄTKAMI...

11 stycznia 2001 r. na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu odbyły się prezentacje rejonowe XI Spotkań Grup Kolędniczych i Jasełkowych. W przeglądzie uczestniczyło 10 zespołów z terenu powiatu międzyrzeckiego: Zespół „PSZCZÓŁKI” z Przedszkola Samorządowego w Pszczewie, który przedstawił „Jasełka bożonarodzeniowe”; Zespół wokально-taneczny „Słoneczne Promyki” z Przedszkola w Trzcielu - wystąpił z widowiskiem muzycznym „Szła kolęda”; Zespół „Mali kolędnicy” ze Szkoły Podstawowej w Skwierzynie

zaprezentował przedstawienie „Jasełka”; Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Kaławie wystąpiła z jasełkami „Bóg się rodzi”; Zespół „Partytura” z Warsztatów Terapii Zajęciowej, Środowiskowego Domu Samopomocy i Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu przygotował program w oparciu o kolędy i pastorałki; Teatrzyk „Patrzydło” ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie; Grupa jasełkowa z Zespołu Szkół w Pszczewie z przedstawieniem „Do szopy wszyscy”. Grupa kolędnicza „Niebianki” z Zespołu Szkół i Ośrodka Kultury Sportu i

Turystyki w Trzcielu przedstawiła misterium w trzech aktach pt. „Jasełka”. „Grupa z Silnej” z Zespołu Szkół w Pszczewie wystąpiła z jasełkami i wierszami, zaś Grupa Jasełkowa z Zespołu Szkół w Przytocznej przedstawiła fragment jasełek.

W trakcie programu wystąpił zespół muzyki dawnej z SP Nr 2 w Międzyrzeczu, prowadzony przez **Katarzynę Chmielewską**. Zgodnie z regulaminem Spotkań, Międzyrzecki Ośrodek Kultury powołał Radę Artystyczną. W jej skład weszli: **Maria Dokowicz** z Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, **Krystyna Pawłowska** z Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury i **Czesław Nowakowski** z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu. Rada, po obejrzeniu wszystkich prezentacji wytypowała zespół, który reprezentować będzie powiat międzyrzecki na spotkaniach wojewódzkich w Sulcinie. Nominację wręczono dla Grupy kolędniczej „Niebianki” z Zespołu Szkół i Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Trzcielu. Kierownikiem zespołu, jednocześnie reżyserem i autorem opracowania muzycznego przedstawienia jest **Anna Spyra**.

Wyróżniono także zespoły:

- Grupę Jasełkową z Zespołu Szkół w Przytocznej,
- Grupę Jasełkową ze Szkoły Podstawowej w Kaławie,
- Teatrzyk „Patrzydło” ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie,
- Zespół „Partytura” reprezentujący Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy i Dom Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu.

Uczestnikom spotkań składamy serdeczne podziękowania za udział w przeglądzie oraz życzymy wielu sukcesów.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu



Wieści z miast i gmin

I ty zostań św. Mikołajem

Kochasz –
gdy masz serce dla innych,
gdy boli cię cierpienie bliźniego,
gdy starasz się usunąć biedę innych,
gdy kochasz ludzi takimi, jacy są,
gdy rozdajesz więcej aniżeli posiadasz,
gdy dajesz siebie samego.

Phil Bosmans



Kolejny już raz dzieci wraz z rodzicami i personelem Przedszkola nr 1 w Międzyrzeczu w okresie poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia uczestniczyły w akcji „I ty zostań św. Mikołajem”. Zorganizowano kilkadziesiąt paczek. 20 grudnia 2000r. do przedszkola zostali zaproszeni przedstawiciele młodszych klas wraz z nauczycielkami ze Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Międzyrzeczu. Powitano ich wierszami i piosenkami o zimie, o świętach i oczywiście o św. Mikołaju. Następnie wszyscy goście otrzymali prezenty dla siebie, dla swoich koleżanek i kolegów ze szkoły. Myśleliśmy, że chociaż w taki sposób mogliśmy spełnić dobry czyn, nie oczekując w zamian żadnej nagrody. Seneka mówił: *Nagrodą za dobry czyn jest już to, że można było go spełnić.* Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom akcji za zrozumienie i współudział. Z pewnością za rok akcję powtórzymy. Mamy nadzieję, że się do niej przyłączy jeszcze więcej dzieci i dorosłych, ponieważ uważamy, że zawsze należy czynić dobro.

Rada Pedagogiczna Przedszkola nr 1
...

11.01.2001r. w sali katechetycznej przy kościele p.w. św. Jana Chrzciciela odbyło się spotkanie oplatkowe dla nauczycieli, zorganizowane przez ks. proboszcza M. Walczaka. Z tej okazji sześćdziesięcioletnie dzieci z Przedszkola nr 1 w Międzyrzeczu mogły zaprezentować program pt. „Wieczór wigilijny”.

Spotkanie odbyło się przy zapalonych świecach. Na tle pięknej scenarii i w blasku

kolorowych światełek choinki przedszkolaki śpiewały najpiękniejsze kolędy, recytowały wiersze i mówiły legendy. Dziękujemy rodzicom dzieci za wielkie zaangażowanie i pomoc w przygotowaniu uroczystości.

Nauczycielki:
Sabina Ciesiołka,
Halina Kołodziejczak



TURNIEJ brydżowy

Międzyrzecki Ośrodek Kultury po raz kolejny był organizatorem 41 Turnieju Brydża Sportowego „Millenium”. Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę po Nowym Roku, w salach domu kultury spotykają się brydżyści. W tym roku, 7 stycznia, przy brydżowych stolikach spotkały się 73 pary zawodników, reprezentujących kluby brydżowe, jak też niezrzeszonych. Sędzią Głównym turnieju był **Krzysztof Kapturkiewicz** z Zielonej Góry. Rozgrywki zakończyły się zwycięstwem pary **Krzysztof Tumiłowicz** (STBS Zbąszynek), **Zdzisław Świątek** (Stilon Gorzów Wlkp.). Na drugiej pozycji uplasowała się para **Henryk Bogucki, Andrzej Mozolewski** (KABIT Skwierzyna). Trzecią lokatę uzyskała para **Cezary Szadkowski i Jarosław Wachnowski** (POLBO Krzyż).

Zawodnicy Klubu Brydżowego MDK Międzyrzecz zajęli wysoko punktowane miejsca: miejsce 12. **Janusz Iwiński i Zdzisław Rucidło**, miejsce 19. **Maciej Wierzbicki i Mirosław Bublewicz** – zawodnicy otrzymali nagrodę specjalną popularną. Zwycięskie pary zostały nagrodzone upominkami rzeczowymi ufundowanymi przez sponsorów: Pana Władysława Biernata, BUD-POL Międzyrzecz, Urząd Gminy Międzyrzecz, INSTAL-PRIM Międzyrzecz, Starostwo Powiatowe. Wszystkim sponsorom za współorganizację imprezy serdecznie dziękujemy.

**Międzyrzecki Ośrodek Kultury
w Międzyrzeczu**

ZAPROSZENIE do TWÓRCZOŚCI

Pracownia plastyczna w Domu Kultury w Międzyrzeczu zaprasza młodzież i dorosłych do uczestnictwa w zajęciach plastycznych w zakresie:

- * malarstwa
- * rękodzieła artystycznego
- * rysunku
- * projektowania odzieży

Spotkanie organizacyjne **13 lutego br. o godz. 17¹⁵** w pracowni plastycznej w Domu Kultury w Międzyrzeczu.

ZAPROSZENIE do RECYTACJI

Międzyrzecki Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza do udziału w XLVI Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim Konkurs jest imprezą otwartą dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i dorosłych.

Placówka nasza jest organizatorem eliminacji powiatowych /rejonowych/, które odbędą się 14.03.2001 o godz. 16⁰⁰ w Domu Kultury w Międzyrzeczu. Zgłoszenia na eliminacje powiatowe prosimy przesłać do 02.03.2001 na nasz adres: **Międzyrzecki Ośrodek Kultury
ul. Konstytucji 3 Maja 30, 66-300 Międzyrzecz, tel. 7411802.**

MUZEUM w Międzyrzeczu

zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: *Portret trumienny*
- Dział archeologiczny: *Tysiąc lat Międzyrzecza*
- Dział etnograficzny: *Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp.*

Wystawa czasowa:

- **Współczesna szopka ludowa** (do 11.02.2001)
- **Badania archeologiczne w Międzyrzeczu i okolicy** w sezonie 2000 (od 30.01.2001)

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9 – 16
- niedziela 10 – 16
- poniedziałek, sobota - zamknięte

Chociszewo, licząca 477 osób wieś w gminie Trzciel, nie boryka się z problemem bezrobocia, przynajmniej nie w takim stopniu jak pozostała część regionu. A jest to najważniejszy i najboleśniejszy problem trzcielskiej gminy, ubywa miejsc pracy, dawne zakłady bankrutują, a zabiegi o nowe przedsiębiorstwa, niestety, dają mizerne rezultaty. Póki co należy mieć nadzieję, że chude lata w końcu miną. Producent Mebli Tapicerowanych „MAGO” w Chociszewie jest największym przedsiębiorstwem w gminie, zatrudnia 347 pracowników. To duża, świetnie zorganizowana i doskonale prowadzona niemiecka firma, która daje pracę mieszkańcom okolicznych wsi. A jak powszechnie wiadomo, trzcieliska szkoła ZDZ wykształciła wielu stolarzy i to często oni w „MAGO” znajdują zatrudnienie, oczywiście po wcześniejszym przeszkoleniu w zakresie tapicerstwa. Pracują także kobiety, krojczynie i szwaczki. To ważne, szczególnie teraz, gdy zbąszyńskie „ROMEO” przeprowadza redukcję zatrudnienia i coraz mniej jest dla kobiet pracy. „MAGO” rozpoczęła działalność 02.07.1989 roku, a był to poniedziałek, jak dokładnie pamięta dyrektor przedsiębiorstwa – **Werner Gerlach**. Był to szczęśliwy poniedziałek, bo firma ma się dobrze i nie ma kłopotów ze zbytem swoich pięknych mebli tapicerowanych. Jak mnie poinformował Pan Werner Gerlach, 80% produkcji jest przeznaczona na rynki niemieckie, 10% wyrobów z Chociszewa kupują Austriacy, natomiast 7% mebli wędruje do USA, Izraela, Słowenii, Szwajcarii itp.

Okolo 3% wyprodukowanych mebli w „MAGO” pozostaje na rynku polskim. Zakład wykonuje „wypoczynki”, a jest ich 40 rodzajów, z tkanin oraz materiałów tapicer-

sor, który nie odmawia finansowego wsparcia szkołom i organizacjom z terenu gminy. Funduje nagrody uczniom, sportowcom, stowarzyszeniu charytatywnemu „Dobro-

czynność”, pomaga harcerzom i strażakom. To cieszy obdarowanych, bo nagrody są cenne – często meble z „MAGO”, a także dyrekturę zakładu, bo spełnia szlachetny uczynek. O swojej firmie pracownicy mówią z dumą, chwalą się swoim związkiem z zakładem od począt-

ku jego istnienia. Mają powody do tego. Zadomowili się w „MAGO”, a praca daje im satysfakcję nie tylko finansową, ale również poczucie spełnienia się zawodowego. W przedsiębiorstwie kierownictwo troszczy się o odpoczynek pracowników, ten na co dzień, podczas przerw śniadaniowych, ale też o ten dłuższy – urlopowy. Estetyczna, obszerna stołówka z bufetem, domki kempingowe w Kotlinie Kłodzkiej dla 40 rodzin pracowniczych to socjalne zaplecze „MAGO”. W firmie docenia się dobrego fachowca, jak zgodnie podkreślają jej długoletni pracownicy – **Ryszard Jarmużek** i **Andrzej Kostusz**. Nie dziwi więc fakt, że lista chętnych do pracy w „MAGO” jest długa, niestety ilość miejsc jest ograniczona. Szkoda, że drugi zakład Producenta Mebli Tapicerowanych „MAGO” jest aż w Witnicy, też duży, bo zatrudnia 300 osób.

(ciąg dalszy na str.28)

„MAGO”



Dyrektor Werner Gerlach

skich sprowadzanych z Niemiec, Kanady, USA, Turcji i Belgii. Efekt końcowy szeregu czynności stolarsko – tapicerskich jest wspaniały, meble są ciekawe, eleganckie, zachęcające do wypoczynku, na pewno też trwale w użytkowaniu i bardzo funkcjonalne. „MAGO” zajęło miejsce dawnej bukaciarni prowadzonej przez Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną. Obecna firma rozbudowała i unowocześniła przejęte pomieszczenia, dostosowując je do produkcji mebli. W najbliższej przyszłości zakład powiększy swoją powierzchnię „pod dachem” do 15.000 m², nakładem 500.000 DM powstanie nowa hala produkcyjna. Na tym jednak nie kończą się plany modernizacyjne „MAGO”, zostanie jeszcze zautomatyzowana krojownia, a to też będzie niebagatelny koszt, bo wyniesie on 700.000 DM. Firma dba o dobre warunki pracy i sprawy socjalne pracowników, to usprawnia produkcję oraz podnosi jej wydajność, a tym samym zarobki zatrudnionym. Dyrektor Werner Gerlach jest zadowolony z pracy swoich pracowników, docenia ich fachowość, solidarność i zaangażowanie. Zdaniem pana dyrektora, dobra praca daje wyniki i zysk, którym można podzielić się z innymi. A „MAGO” dzieli się chętnie i często, to spon-



Pracownica MAGO

(ciąg dalszy ze str. 27)

Dzięki uprzejmości dyrektora Wernera Gerlacha oraz pomocy Ryszarda Jarmużka i Andrzeja Kostusza, uczniowie Zespołu Szkół zawodowych ZDZ w Trzcielu zwiedzili zakład i poznali tajniki pokrewnego im zawodu – tapicera. To była pożyteczna lekcja, uczniowie – stolarze zobaczyli dobrze prosperujący zakład, świetnie zorganizowaną pracę i ciekawe rozwiązania technologiczne w produkcji mebli tapicerowanych. Może niektórzy z nich znajdą tu w przyszłości pracę? Moim marzeniem jest, by takich przedsiębiorstw było więcej, byłaby praca, a znikłoby rozgoryczenie, rozdrażnienie i apatia.

J.Sz.

Uczniowie ZSZ-ZDZ z nauczycielką Małgorzatą Filipkiewicz w MAGO



INFORMACJE Z GMINNEGO OŚRODKA KULTURY I SPORTU W PRZYTOCZNEJ

* 7 stycznia na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Prztytocznej gościła Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Dla wypełnionej po brzegi widowni przygotowano bogaty program artystyczny oraz szereg atrakcji. W przygotowania zaangażowało się wiele osób, a w szczególności uczniowie Zespołu Szkół w Prztytocznej oraz pracownicy Domu Kultury.

Na scenie prezentowały się zespoły wokalne m.in. zespół AVISTA, Mmak, PINOKIO i ANTRAKT oraz soliści – Katarzyna Materna, Joanna Niewieczerał, Małgo-

rzata Materna, Justyna Łętowska, Jakub Serowik i Krzysztof Pokolenko.

Wspaniały pokaz tańca zaprezentowały wszystkim dziewczęta z zespołu T – TEENS

kiestry Świątecznej Pomocy zebrano w Prztytocznej - 1949,75 zł.

* Informujemy, że w holu wystawowym Domu Kultury w Prztytocznej czyn-

na jest wystawa fotograficzna pt. „Znaki czasu”. Uwieczniono na niej najważniejsze wydarzenia kulturalne i sportowe oraz historię obiektów, instytucji i związanych z nimi ludzi.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród społeczeństwa naszej gminy.

* Informujemy, że 11 lutego 2001r. po raz 17 odbędzie się Festiwal Piosenki Dziecięcej, na który już teraz serdecznie zapraszamy.

Monika Puksza



oraz przebrane za słoniki dzieci z przedszkola w Prztytocznej. Wysłuchaliśmy również śpiewu chóru szkolnego oraz wspaniałego występu zespołu flecistów z Zespołu Szkół w Prztytocznej.

Kulminacyjnym punktem koncertu była licytacja wielu wspaniałych przedmiotów. Do zlicytowania były płaskorzeźby, rzeźby, piękne obrazy, oryginalny autograf Jolanty Kwaśniewskiej. Największe emocje wzbudziła licytacja dwóch szczeniactwów.

Ogółem na konto Wielkiej Or-



Koncertowy początek wieku

Cała Polska grała i śpiewała w niedzielę 7 stycznia, w Trzcielu i w gminie także odbywał się IX Finał WOŚP. W akcję pomocy dzieciom chorym zaangażowało się wielu mieszkańców trzcielskiej gminy – pracownicy Domu Kultury, nauczyciele, uczniowie, przedszkolacy, koło diabetyków. Przeprowadzono ciekawe i pomysłowe licytacje gadżetów od J. Owsiaaka, maskotek oraz innych przedmiotów przekazanych na ten cel przez dzieci, młodzież, osoby o „wielkim sercu”. Działo się to w Trzcielu, Brójcach i Lutolu Suchym. Wolontariusze – młodzież szkolna, przez cały dzień ze skarbonkami przemierzała ulice miasta i wiosek. W sali miejskiej śpiewano kolędy i pastorałki, tańczono i przedstawiano jasełki. Widzowie oklaskiwali młodziutkich artystów z zespołu „Słoneczne promyki”, podziwiali tancerzy z pszczewskiej „Satimy”, zachwycali się jasełkowymi żywymi obrazami uczniów z Zespołu Szkół Rolniczych w Trzcielu i miedzichowskiej szkoły. Było wesoło, barwnie, wzruszająco i ciekawie. Trzcielska gmina, jak zwykle, hojnie zasilila

fundusz akcji Jerzego Owsiaaka – zebrano 6567 zł, to jest olbrzymia suma, „złotówka” od każdego mieszkańca gminy dla potrzebujących medycznego ratunku polskich dzieci. Tylko szlachetni ludzie, wrażliwa młodzież, kochające dzieci potrafią bezinteresownie okazać pomoc chorym, bezradnym i biednym. Tydzień później w Trzcielu ponownie śpiewano, tym razem był to wielki koncert kolęd Regionu Kozła. To trzeci raz odbyła się taka impreza w Trzcielu. Staje się już tradycją wspaniałe koncertowanie w parafialnym kościele. Było 180 uczestników, 8 zespołów z 7 gmin, z 2 województw. W niedzielne popołudnie śpiewali „Obrzanie” – chór kościelny z Trzciela, „Kargowiaczy”, męski chór – „Tuchorzacy”, „Perły” – zespół śpiewaczy z Sie-

dlec, „Camerata” z Kopanicy, chór „Millennium” ze Zbąszynka, zbąszyniecka kapela „Kotkowiaczy” i „Chór Seniorów” – także ze Zbąszynka. Była to wspaniała uczta dla ducha, niezapomniany wieczór kolęd w scenerii bożonarodzeniowej i piękny przykład trwałości polskiej tradycji.

Dobrze, że pracownicy domu kultury czują potrzebę organizowania takich koncertów i popierają cenną inicjatywę Regionu Kozła. Dobrze, że są śpiewacy którzy poświęcają swój czas dla nas i chcą śpiewać, dobrze również, że są ci, którzy w zmaterializowanym świecie chcą słuchać kolęd.

Ta nadzwyczaj udana impreza nie prowadziłaby się bez pomocy burmistrzów, sponsorów i pani dyrektor Regionu Kozła, co podkreślono na integracyjnym spotkaniu uczestników koncertu w sali kolumnowej trzcielskiej plebanii.

J.Sz.

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

SKWIERZYŃSCY CYKLIŚCI

Już od pewnego czasu w każdą niedzielę można spotkać grupę rowerzystów w różnym wieku, którzy zwiedzają okolice Skwierzyny. Trasa kolejnej wyprawy ustalana jest przez grupę. Staramy się na każdym spotkaniu zobaczyć coś nowego i ciekawego w okolicy. A jest co oglądać, poza krajobrazem liczne okazy przyrody, obiekty architektoniczne. Odnajdujemy stare budynki i jej pięknie. Istotne jest to, że cyklisci zdobywają wiedzę o naszej okolicy i jej pięknie.

W ostatnią niedzielę 2000r. udaliśmy się na Rowerowy Rajd Sylwestrowy Szlakiem Bobrów. Mimo padającego śniegu pokonaliśmy trasę i na polanie przy Lisiej Górze o godz. 12⁰⁰ wzniesiliśmy toast szampanem za stary i nowy rok, życząc sobie zdrowia i dalszych udanych spotkań. Zabawę śnieżkami i lepienie bałwana rowerzyscy uwieczniło wspólne zdjęcie. Posiłek przy ognisku smakował wybornie. Wyjazd ten stał się też okazją do założenia sekcji cyclistów przy Skwierzyńskim Stowarzyszeniu Rozwoju Gospodarczego. Został wybrany zarząd, którego zadaniem będzie planowanie i organizacja imprez dla cyclistów. Sekcja ta będzie również nawiązywała kontakt z innymi grupami. Zamierza czynnie uczestniczyć w wytyczaniu nowych ścieżek rowerowych oraz wspierać SSRG podczas organizacji wielu imprez.

Zachęcamy wszystkich miłośników jazdy rowerem oraz wypożyczynku na świeżym powietrzu do uczestniczenia w naszych spotkaniach. Wiek nie odgrywa roli. Miejsce zbiórki: Park Konstytucji 3-go Maja w Skwierzynie (nieдалеко dworca), godz. 10⁰⁰. Zawsze podczas wyjazdu rozpalamy ognisko, przy którym rozma-

wiamy, dzielimy się wrażeniami z wyprawy i zjadamy to co zabraliśmy z sobą.

Kontakt przez naszą stronę internetową www.skwierzyna-srrg.com.pl.

Tomasz Jastrzębski

Program działań Skwierzyńskiego Stowarzyszenia

Rok 2000 był dla nas rokiem bardzo ciężkiej pracy, którą mogli państwo obserwować. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie Szlakiem Bobrów i imprezom towarzyszącym postanowiliśmy kontynuować nasze założenia. Przedstawiamy nasz program na sezon 2001:
LUTY – Szkolenia ZUS i US
MARZEC – Seminarium „Jak pomnożyć pieniądze”; Szkolenia ZUS i US
KWIECIEŃ – Rozpoczęcie sezonu 2001 „Szlakiem Bobrów” (21.04); Pokaz Agro – Rolniczy; Szkolenia z zakresu „Prawa konsumenta”

MAJ – II Rajd Rowerowy „Szlakiem Bobrów” (13.05); Wyjazd rowerowy do Lichenia (długi weekend)

CZERWIEC – Dzień Dziecka „Szlakiem Bobrów” (03.06); Realizacja projektu „Witaj w sieci do zobaczenia na szlaku” (15.16.17.06); Rajd Samochodowy „Szlakiem Bobrów” (16.06)

LIPIEC – Wycieczka rowerowa. Planowany wyjazd do miasta partnerskiego Bernau

WRZESIEŃ – Rodzinny Rajd na Orientację „Szlakiem Bobrów” (30.09); Wyjazd na Zlot Cyclistów

PAŹDZIERNIK, LISTOPAD – Szkolenia ZUS i US

GRUDZIEŃ – Rodzinny Rajd Sylwestrowy (31.12)





Świąteczne osobliwości

Współczesna pedagogika pokłada wielkie nadzieje w wychowywaniu dzieci przez tradycję i sztukę, stanowiące trzon polskiego dziedzictwa kulturowego. Wszelkie święta narodowe, kościelne czy regionalne są okazją do rozbudzania u dzieci szacunku dla tradycji i zwyczajów ludowych oraz dostrzegania w nich głębokich wartości emocjonalno – społecznych. Święta Bożego Narodzenia są najpiękniejszymi świętami chrześcijańskimi, które swoim niepowtarzalnym nastrojem i swoimi symbolami, stają się dla nas wszystkich niezapomnianym przeżyciem.

W grudniu staraliśmy się tak zorganizować pracę z dziećmi, aby tych przeżyć i wspomnień radosnego oczekiwania świąt było jak najwięcej. Tradycyjnie już 6 grudnia do przedszkola przyjechał św. Mikołaj, który przywiózł dzieciom torby pełne słodyczy i zabawek. Kolejną miłą niespodziankę sprawiła swoim młodszym kolegom grupa „starszaków”. Z okazji swoich imienin zorganizowała ciekawy spektakl teatralny „O zajączku i choince”. Przedszkolacy zwiedzili również imponującą kolekcję ślicznych szopek bożonarodzeniowych, które wykonał nasz miejscowy artysta – amator pan **Tadeusz Bryszkowski**. 19 grudnia zorganizowany został przegląd „Jasełek”, w którym udział wzięła grupa dzieci z przedszkola z Trzciela, Przytocznej i Pszczewa. Dodatkową atrakcją tego spotkania był występ grupy dziewcząt z Domu Pomocy Społecznej „Caritas” z Szarcza. Wszyscy wykonawcy oprócz zasłużonych owacji otrzymali nagrody – pamiątkowe dyplomy i maskotki. Obecni na uroczystości wójtowie naszej Gminy serdecznie podziękowali uczestnikom „Jasełek” za udany występ i złożyli wszystkim serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Niespodziankę sprawił również dzieciom pan **Bernard Obst** – właściciel firmy „OBST”, który od 8 lat bezinteresownie funduje naszym przedszkolakom wspaniałe, wartościowe paczki. Za ten niewątpliwie z serca płynący gest jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Spotkanie opłatkowe i wspólne kolędowanie dzieci i pracowników naszego przedszkola zakończyło cykl przygotowań do przeżycia najpiękniejszych świąt w kalendarzu. Uważam, że udało się nam przybliżyć dzieciom świąteczne zwyczaje i tradycje, które należy i warto kultywować w naszych rodzinnych domach, gdyż zapadają one głęboko w dziecięce serca i są wspomnieniem, do którego się wraca zawsze z radością w dalszym, dorosłym życiu.

Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Pszczewie
mgr **Gertruda Szewczuk**



9 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pszczewie

Impreza, która przebiegała w tym roku pod hasłem „Dla ratowania życia niemowląt i noworodków z uwzględnieniem diagnostyki” na ulicach Pszczewa rozpoczęła się od wczesnych godzin rannych. Wolontariusze z Pszczewa i okolic z uśmiechem na twarzy zbierali dary mieszkańców, którzy w kolejkach ustawiali się do puszek. Każdy chciał pomóc w ratowaniu życia tych najsłabszych i bezbronnych – niemowląt i noworodków. „Narodziny to przecież najważniejsza chwila w ich całym życiu, więc należy im zapewnić jak najlepszy start w przyszłość” – tak mówili wrzucający do puszek ludzie.

Na rzecz Orkiestry w kościele parafialnym koncertował zespół muzyki dawnej „Hortus Musicus”. Na sali widowiskowej GOK rozbrzmiewały dźwięki utworów, które wykonywały lokalne zespoły: „Retro”, „Gamma”, „Bateria”. Na sali brakowało wolnych miejsc, a i moja puszka robiła się coraz cięższa. Po dwóch godzinach koncertu w puszcze miały 397,88 zł, a kolejne wpłaty dały łączną kwotę 729,72 zł. Ogółem w puszkach znalazło się ok. 1200 zł.

Podczas 10 Finału WOŚP Pszczewianie zbiorą jeszcze większą kwotę, a wszyscy niech pamiętają, że gramy do końca świąta i o jeden dzień dłużej. A świąteczka w naszych sercach niech płoną przez cały rok!

Ewelina Szczepaniak

© Comservice ©

Zakład Usług Informatycznych



**Doradztwo w dziedzinie
komputeryzacji przedsiębiorstw
Dostawy specjalistycznego
sprzętu komputerowego
Wdrożenia systemów zarządzania
przedsiębiorstw**

**66-300 Międzyrzecz
ul. Garncarska 24
Tel. / fax (0 95) 742 00 85
E-mail: Comservice@shaco.pl**



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

**Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05**

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

MACIEJ WIERZBICKI

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

**Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363**

**EKG, poziom cukru,
spirometria**

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

wtorek: 15.30 - 17.00, piątek: 16.00 - 17.30

KAZIMIERZ ANTONOWICZ LEKARZ PEDIATRA

**Z-ca ordynatora Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
d/s noworodków**

**wizyty domowe,
prywatny Gabinet Pediatryczny**

**Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
(przy Aptece "Nagietek")**

**godziny przyjęć:
środa - piątek od 16,00
tel. 7420282
i 0603 180908**

Sprzedam mieszkanie

**63m² na II piętrze + garaż w pobliżu budynku.
Międzyrzecz Os. Kasztelańskie
tel. 0601 789 701**

Z listów... Do redakcji

Wstyd mi za nasz zapyziały Międzyrzecz. Zakłady pracy padły, kino jest jedyną placówką kulturalną, młodzież szlifuje bruki, a mogłaby się np. wziąć za naukę w wyższej szkole. Gdyby taka była w naszym mieście. A dookoła wyrastają jak grzyby po deszczu. Od października rok akademicki rozpocznie się w Skwierzynie, a w powiatowym mieście – nie! Czy mniejsza Skwierzyna ciągle musi nas czymś zawstydzać? Dlaczego naszym władzom takie doskonałe pomysły nie przyjdą do głowy? Dostają nagrody i odznaczenia, ale jakoś my, mieszkańcy, niewiele z tego mamy. Wielu z nas mogłoby się uczyć, bo z powodu kosztów często musimy siedzieć w domu. Był projekt utworzenia filii Akademii Rolniczej w Bobowicku, ale chyba nic z tego nie będzie. A szkoda!

Niedoszły student

(dane do wiadomości redakcji)

Wiele kontrowersji budzą w Międzyrzeczu odznaczenia przyznane pracownikom ratusza. Dlaczego burmistrz występując z tym wnioskiem nie zasięgnął opinii Rady Gminy? Czy obawiał się, że Rada nie zaakceptuje tej propozycji i będzie miała inne zdanie?

Dociekliwy



DYPLOM

dla

Agencji Promocji i Rowoju
w Przytocznej

finalisty

Ogólnopolskiego Konkursu

SPOSÓB NA SUKCES

na najlepsze działania
kreujące przedsiębiorczość
i nowe miejsca pracy
na terenach wiejskich

2000
KRAJOWY KONKURS PRACY
W PRZYTOCZNEJ

2000
KRAJOWY KONKURS PRACY
W PRZYTOCZNEJ

grudzień 2000

**JOANNA
KASPRZAK
-PERKA**

**-CZŁOWIEK
SUKCESU**

Na oku..... Zarządowi i Radzie pod rozwagę

Przeczytałem styczniowy nr „Okolic Skwierzynnych” i nasu-
nęło mi się parę spostrzeżeń. Sport masowy w Skwierzynie
rozwija się prężnie. W rozgrywkach Szkolnego Związku Sporto-
wego gmina zajęła III miejsce w punktacji woj. lubuskiego na 66
sklasyfikowanych gmin. A które miejsce zajął Międzyrzecz? Wła-
ściwi ludzi na właściwym miejscu, wsparcie i pomoc Zarządu i
Rady, wiara i zaufanie, że robią to dobrze, daje pozytywne efekty.
Bo tak naprawdę sport robią ludzie sportu, a nie matematycy. W
Skwierzynie w wyniku podjętych przez burmistrza działań ma
powstać filia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Ma to być szkoła
publiczna finansowana w całości przez miasto lub powstała do
tego celu fundacja. Władze gminy uważają, że „jest to sposób na
ożywienie miasta, ponieważ studenci zawsze aktywizują środo-
wisko, wprowadzając nowego ducha, mają ciekawe pomysły,
które warto wykorzystać”. A my? My prowadzeni przez Zarząd
powoli umieramy. Bo gdzie jest nasza młodzież? Otóż po stu-
diach znajduje pracę poza Międzyrzeczem, a swoją wiedzę i
zdolności daje innym.

Od lutego idą w górę czynsze. Dziwię się tym ludziom, dzięki
którym odrzucono uchwałę o preferencyjnej sprzedaży mieszk-
kań. Dlaczego od nas zawsze tylko bierze się, nic nie dając w
zamian? Kto ma o nas dbać, jak nie Zarząd. I tu znowu podam
przykład Skwierzyny. W 2000r. obowiązywała uchwała, w której
lokale mieszkalne w budynkach wybudowanych przed wojną
były zbywane za 10% wartości określonej przez rzeczoznawcę, a
lokale w budynkach tzw. powojennych zbywane były za 15% ich
wartości. Od grudnia 2000r. Rada Miejska stworzyła jeszcze do-
godniejsze warunki kupna mieszkań. Otóż w budynkach wybu-
dowanych przed 1945r. udzielona zostanie ulga w wys. 95% ceny
nabywanego lokalu. W budynkach wybudowanych w okresie
powojennym ulga wynosi 90% wartości lokalu.

W tym miejscu apeluję – obudźcie się. Sprzedajecie nas, a nie
nam. I czy mogą cieszyć te piękne chodniki, drogi, latarnie i
elewacje, gdy miasto robi się martwe, a w kieszeni pusto?

Obserwator



Ośrodek Szkoleniowy **MARGO**

ul. Świerczewskiego 23 66-300 Międzyrzecz tel. 742 23 01

organizuje kursy:

BHP podstawowe i okresowe (pracodawcy, kierow-
nicy, majstrowie, brygadziści, stażyści, robotnicy,
prac. biurowi)

OBSŁUGI KOMPUTERA – od podstaw
Obsługa programów **EXCEL, SUBIEKT,
RACHMISTRZ**

PEDAGOGICZNY dla szkolących w swoich
zakładach młodocianych
KIEROWCÓW WÓZKÓW podnośnikowych.....

Teresa Grobys

Z inicjatywy nauczyciela wych. fiz. mgr **Mariusza Adamczyka** przy znaczącej pomocy dyrektora szkoły p. mgr **Lucyny Kalisz** powstał w Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu Uczniowski Klub Sportowy „Kasztelan”. Działają sekcje piłki nożnej, siatkówki i lekkiej atletyki. Założeniem w pracy nauczycieli jest wyjście z atrakcyjną ofertą rekreacyjno – sportową do gimnazjalistów. Dobrze rozbudowany jest system wewnątrzszkolnych masowych imprez sportowych. Odbyły się już mistrzostwa szkoły w piłce siatkowej i koszykowej dziewcząt i chłopców oraz piłce nożnej chłopców we wszystkich kategoriach wiekowych. W czasie ferii odbędą się mistrzostwa w piłce siatkowej chłopców, a w późniejszym terminie w tenisie stołowym, halowej piłce nożnej, unihocu, piłce ręcznej i lekkiej atletyce.

W zawodach międzyszkolnych zdobył tytuł mistrza miasta i puchary w piłce siatkowej chłopców, halowej piłce nożnej dziewcząt i chłopców, unihocku chłopców, piłce ręcznej dziewcząt. Na uwagę zasługuje zespół siatkówki chłopców prowadzony przez **M. Adamczyka**, który zdobył tytuł mistrza powiatu i z powodzeniem startował w Lubuskiej Lidze Młodzików zajmując w grupie II miejsce i awansując do grupy czterech najlepszych zespołów w woj. lubuskim walczących w finale A. Jest to duży sukces młodych sportowców grających w składzie: **Dariusz Dysierowicz, Michał Fąka, Ariel Gadus, Marcin Łukasiewicz, Robert Martin, Paweł Moniczewski, Mariusz Murek, Kamil Nowotny, Michał Sikorski, Błażej Szewczyszczak, Arek Toczyński i Przemek Wejkuć.**

Młodzi „Kasztelanie”



Wychowania fizycznego w gimnazjum uczą: mgr **Mariusz Adamczyk**, mgr **Jolanta Lorenc**, mgr **Anna Jarnut** i mgr **Łukasz Iwiński**.

Startującym życzę wytrwałości w dążeniu do celu, doskonalenia swoich umiejętności i sprawności oraz kibiców, którzy będą was wspierać przy zwycięstwach i porażkach.

Wychowania fizycznego w gimnazjum uczą: mgr **Mariusz Adamczyk**, mgr **Jolanta Lorenc**, mgr **Anna Jarnut** i mgr **Łukasz Iwiński**.

Wiesława Chamienia

W nawiązaniu do tekstu „Ktokolwiek będziesz w Międzyrzeczkiej Gminie” - Powiatowa nr 1(22) str. 13 przekazuję niezbędne informacje. Pismo, które wymienione zostało w w/w artykule to odpowiedź Urzędu Gminy na dokument Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. z dnia 2.08.2000 a skierowany do naszego Urzędu w związku ze skargą BUT „Łysogóry” w Kielcach przedstawiającą nieprawidłowości związane z pobytem 80 kolonistów w bunkrach MRU i oprowadzanych po obiektach przez przewodników międzyrzeckiego PITK. W piśmie LUW w Gorzowie czytamy:... „mając na uwadze dobro turystów, zwracam się do władz Gminy Międzyrzecz - jako właściciela obiektów Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego z prośbą o uregulowanie kwestii związanych z wytyczeniem podziemnych tras udostępnionych do zwiedzania dla turystów oraz ustanowienie osób odpowiedzialnych za zwiedzanie grupowe lub indywidualne po tym obszarze.

Wytyczenie i oznakowanie tych tras rozwiąże sprawy związane z oprowadzaniem wycieczek i turystów indywidualnych po terenie MRU przez organizatorów turystyki, dzierżawców oraz pilotów i przewodników turystycznych”.

Rzecznik Odpowiada

A teraz w odpowiedzi na zawarte z tekście stwierdzenie, „że Gmina zdecydowanie odcina się od udostępniania do celów turystycznych innych obiektów MRU, niż noszące numery 716 i 717” zamiast komentarza cytuję fragment pisma Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego z 16 czerwca 2000... „zastwierdzam do realizacji na okres od 1 stycznia 2000r. do 31 grudnia 2019 r. plan ochrony rezerwatu przyrody o nazwie „Nietoperek” i „Nietoperek” II położony na terenie gminy Międzyrzecz i Lubrza z całorocznym udostępnieniem istniejącej trasy w Pniewie obejmującej wejście przez obiekt nr 2572/

717/ z przejściem do Dworca Heinrich i wyjściem przez obiekt nr 2572/717/ względnie obiekt nr 2573/716/” zatwierdził Woj. Konserwator Przyrody. Czy tę decyzję Urząd ma potraktować dowolnie ustalając trasy wg bliżej nie określonych zasad, a nadto naruszające wymogi ochrony rezerwatu przyrody. Turystów, którzy gościli na pięknej Ziemi Międzyrzeckiej zapraszamy tutaj ponownie, zaś planujących przyjazd do tej krainy w najbliższym czasie zapraszamy szczególnie serdecznie. Zwiedzających obiekty MRU były w roku ubiegłym dziesiątki tysięcy/porównaj wypowiedź dr Urbańczyka z PRO NATURE w PTV/. W następnych latach - po przejściu obiektów przez nowego dzierżawcę - obiekty te zwiedzać będą także liczne grupy turystów. I na przekór, niektórym „doradcom” już teraz bardzo wiele biur turystycznych z terenu całej Polski sygnalizuje chęć przyjazdu do Międzyrzecza znacznych grup turystów i to nie tylko za sprawą piwa... które jak ktoś napisał wszędzie bywa podobne.

Z wyrazami szacunku
Rzecznik prasowy Burmistrza
Antoni Tkocz

SPORTOWE ŻYCIE

Rozmowa z zastępcą dyrektora SOKSiR w Skwierzynie – Lesławem Hołownią

- Byłeś w gronie działaczy wyróżnionych medalem „Za Zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego”, kiedy więc związałeś się ze sportem?

- Pierwszy mój kontakt ze sportem był w roku 1987, kiedy to zostałem zawodnikiem klubu sportowego AZS AWF Gorzów. Rzucałem dyskiem, praktycznie od razu wyczynowo. W 1974r. byłem drugim zawodnikiem w Polsce w tej konkurencji.

- Jakie miałeś sukcesy jako sportowiec?

- Moja kariera ułożyła się raczej pechowo. Miałem parę medali na Akademickich Mistrzostwach Polski, II m. w Polsce w rzucie dyskiem, do dzisiaj mam rekord woj. zielonogórskiego w rzucie dyskiem, który przetrwał 26 lat. Niestety, miałem dwie dosyć groźne kontuzje i po nich nie doszedłem już do tych wyników do jakich byłem przygotowywany.

- Jesteś nauczycielem wychowania fizycznego, jakie więc miałeś sukcesy zawodowe?

- Oprócz tego, że uczę wych. fiz. to od 17 lat jestem też trenerem lekkiej atletyki. Zawsze pasjonowała mnie działalność pozalekcyjna i bardziej się w tym kierunku rozwijałem. Miałem kilkunastu medalistów Mistrzostw Polski, miałem członka kadry narodowej. **Łukasz Kurnicki** był 5-krotnym wicemistrzem Polski w rzucie oszczepem i członkiem kadry narodowej, reprezentował Polskę w meczu Polska – Białoruś – Ukraina w rzucie dyskiem (rzucał ponad 70 m). To również **Łukasz Werkowski** i **Marcin Rajkiewicz** – byli medaliści Mistrzostw Polski, **Anna Adamczyk** 4-krotna Akademicka Mistrzyni Polski w rzucie dyskiem.

- A jako organizator sportowego życia Skwierzyny?

- Jestem zastępcą dyrektora SOKSiRu do spraw sportu, mam swój budżet i swoją autonomię. Corocznie organizujemy około 50-60 imprez sportowych. Mamy kilka mocnych imprez, które są znane nie tylko w kraju ale i za granicą np. międzynarodowe sztafetowe biegi uliczne dla nauczycieli, dzieci i rodziców. Chodziło mi w tej imprezie o to, by te najmniejsze dzieci w szkole, które są popychane, bite i maltretowane były pokazane. Jest to impreza integrująca całe środowisko szkolne poczynając od dziecka do rodzica gdzie zwycięzcą jest ten uczeń I klasy, który przerywa taśmę na mecie, zwycięzca, jest potrzebny i może walczyć o zwycięstwo szkoły. Następna imprezą, która łączy pokolenia jest międzynarodowa gala koszykówki dzieci i

oldbojów, gdzie startuje około 100 zawodników a mecze rozgrywane są w jednym dniu. Nasze miasto promuje też liga mistrzów piłki siatkowej, w której startuje



100 siatkarzy z I i II ligi woj. lubuskiego. Najbliższą imprezą jest międzynarodowy halowy turniej piłki nożnej sponsorowany przez firmę MAT p. **Walickiego**, w którym będą grały zespoły z Rosji, Niemiec, Jugosławii i Polski. Zapraszamy sympatyków piłki nożnej 3 lutego na godz. 9⁰⁰ do sali Gimnazjum.

- Jak wyglądają Twoje sportowe plany na przyszłość?

- Jestem pomysłodawcą, choć wielu ludzi nad tym pracowało, biegu trzeźwości, gdzie młodzież biegnie bez wyniku, bez punktów, bez klasyfikacji. Udało nam się zgromadzić na starcie około 1500 dzieci i młodzieży. Uważam, że młodzież jest teraz mniej sprawna i mniej kocha sport niż 20 lat temu ale jest na tyle ambitna, że jak ma przegrać, to nie startuje. Dlatego postanowiłem robić w tym roku wiele takich imprez w formie biegów, rajdów bez klasyfikacji jako imprezy masowe, na których młodzież spotyka się ze sobą. Nie zgadzam się tak do końca z teoretykami sportu, którzy twierdzą, że nie ma sportu masowego bez

klasyfikacji i punktacji. Doskonałym przykładem są w Skwierzynie ligi amatorów, które już w tej chwili przyciągają młodzież. Mamy tak mocny amatorski ruch siatkówki, że młodzież musimy wręcz wypraszać z sal. Każda organizowana impreza to konkretny cel, który staramy się osiągnąć.

- Jak na to wszystko znajdujesz czas?

- To chyba pewnego rodzaju choroba i adrenalina przy imprezach tak człowieka wciąga. Jedni chodzą na piwo lub grają w brydża, a ja robiłem imprezy sportowe chyba od zawsze. Pamiętam jak 7 lub 8 lat temu na prośbę nie żyjącego już redaktora „Okolic Skwierzynnych” p. **Stanisława Adamczyka** zdecydowałem się przeprowadzić rozgrywkę w uliczną piłkę koszykową wychodząc z założenia, że jeśli kibic nie chce przyjść na salę, to trzeba wyjść do kibica. Myślę, że mogę to wszystko robić dzięki mojej wspaniałej rodzinie. Dziękuję mojej żonie Ewie i córce Ani za wyrozumiałość i zrozumienie moich zachowań sportowych.

- A jak układa się Twoja współpraca z władzami?

- Mam doskonałe układy, zostałem obdarzony tak wielkim zaufaniem do tego, co robię, że staram się tego nie stracić. Władze miasta pomagają mi finansowo i organizacyjnie. Organizacja takich imprez jak Puchar Świata w kajakarstwie, Olimpiada Niepełnosprawnych czy Mistrzostwa Polski w maratonie kajakarskim nie byłaby możliwa bez pomocy władz miasta. Włączają się wszyscy: nauczyciele, strażacy, policjanci i żołnierze, całe miasto. Współpracę mamy wzorową. Nie ma żadnych między nami konfliktów, pomagamy sobie, spotykamy się i sądzę, że jest to wzorcowe a wręcz modelowe rozwiązanie, jeśli chodzi o środowisko. Przykładem jest wigilia dla sportowców, na której było około 90 osób. Wręczamy sobie upominki, wybieramy sponsora roku. Jedynym problemem jest to, że nie mamy u siebie silnych klubów. Mamy za to silny sport masowy, masowy, amatorski i dobrze sobie radzimy. W sporcie szkolnym nasza gmina zajęła III miejsce w województwie na 66 gmin.

Dziękuję za rozmowę, życzę zdrowia, wielu ciekawych pomysłów, udanej realizacji i wytrwałości w tym, co robisz.

Wiesława Chamienia

Pracownia Krawiecka

Zbąszyń ul. Topolowa 15, tel. (068) 3860312

oferuje

usługi z materiałów własnych i powierzonych

GARNITURY, KOSTIUMY,

W ciągłej sprzedaży spodnie w cenie 45 zł

duży wybór materiałów ubraniowych i kostiumowych





SPORT



PRO DACH PLEBISCYT -2000 -SPORT KONKURS 2000

Rozstrzygnięcie 18-go w Skwierzynie

Jak awizowaliśmy w noworocznym wydaniu - w lutym nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie sportowych konkursów i wydarzeń, jakimi przez miniony rok staraliśmy się zainteresować naszych czytelników. Dzięki przychylności gospodarzy gminy Skwierzyna, miejscem ogłoszenia wyników II-edycji Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz oraz Finału Konkursu Kibic Roku będzie 18-go lutego sala widowiskowa Skwierzyńskiego Domu Kultury. Dla przypomnienia podajemy, że Sportowcem '99 głosami czytelników „Powiatowej” został wybrany – kolarz U.K.S „Iskra” Przytoczna- Krzysztof **Warzybok**, a tytułu Króla Kibiców broni międzyrzeczanin Mirosław **Bublewicz**. Honorowy patronat nad plebiscytem i konkursem, podobnie jak w ubiegłym roku objął Starosta Powiatu Międzyrzecz – Kazimierz **Puchan**, a sponsorem naszej sportowej zabawy jest producent dachówek cementowych- przedsiębiorstwo **PRODACH** z Jordanowa. Początek niedzielnego kulturalno-sportowego spotkania w Skwierzynie gospodarze imprezy zaplanowali na godzinę 16.00.

Zapraszamy i do zobaczenia.

Redakcja

6-tka w Finale

Czy międzyrzeczanin Mirosław Bublewicz obroni wywalczony przed rokiem w Przytocznej tytuł Kibica Roku, o tym przekonamy się w niedzielę 18-go lutego, kiedy to w Skwierzyńskim Domu Kultury o godzinie 16.00 zostanie rozegrany II- Finał Sport Konkursu. W ścisłym finale tej dość specyficznej rywalizacji sportowej spotka się sześciu uczestników, którym w całorocznym cyklu udało się uzbierać największą ilość punktów. Pozostaliśmy dziękujemy za udział i życzymy lepszej formy w 2001 roku.

Oto jak wygląda ostateczna klasyfikacja:

- *162 pkt.-M. Bublewicz, A. Parmonik- obaj Międzyrzecz, M. Wanat- Kaława
- *153 pkt.-K. Kochan- Międzyrzecz
- *149 pkt.-K.Hacaś, T. Jasione- obaj Przytoczna
- *134 pkt.- D. Matuszewski- Kalsk, Z. Matuszewski- Międzyrzecz
- *121 pkt.-J. Maksymiuk- Międzyrzecz

Nagroda za XI- ostatni zestaw pytań:
A. Parmonik-Międzyrzecz

Sport Konkurs - 2001

Coraz wyższa forma jaką w walce o tytuł Kibica Roku z roku na rok prezentują uczestnicy konkursu wiedzy sportowej, wymusiła zmiany w jego trzeciej edycji. Po pierwsze Sport Konkurs-2001 będzie miał formę otwartą, co oznacza, że może w nim wziąć udział każdy z czytelników miesięcznika „Powiatowa”.

Po drugie pytania w większości będą dotyczyły wydarzeń sportowych bieżącego roku, co nie oznacza, że nie powrócimy w nich do historii sportu. Nowością jest jednak to, że po raz pierwszy pojawiają się pytania z przepisów, jakie obowiązują w poszczególnych dyscyplinach, jak i też konkurencjach sportowych. Z tego powodu zmniejszamy ilość pytań do trzech i różnicujemy ich wartość, tj. punktację za prawidłowo udzieloną odpowiedź. Umożliwi to udział w konkursie w trakcie jego trwania a zarazem pozwoli szybko odrobić punktowe straty poniesione na starcie. Odpowiedzi na pytania konkursowe należy udzielać jak co roku na kartach pocztowych do 20-go każdego miesiąca. Wysyłając je na adres redakcji prosimy umieścić dopisek: Sport Konkurs- zestaw nr ...Wśród osób, które w comiesięcznym cyklu udzielają samych prawidłowych odpowiedzi, co równoznaczne jest z maksymalną ilością punktów, rozlosowane zostaną upominki rzeczowe. Z najlepszymi w całorocznym konkursie, tak jak w poprzednich edycjach spotkamy się w Finale w walce o tytuł Kibica Roku. Aktualną klasyfikację uczestników i prawidłowe odpowiedzi na zamieszczane zestawy pytań będą podawane na bieżąco. Czytelniku, kibicu sportowy, zaryzykuj i weź udział w naszej sportowej zabawie. Dla ułatwienia w podjęciu decyzji mała podpowiedź, że wielu prawidłowych odpowiedzi na pytania należy szukać na sportowych stronach: „Powiatowej”, „Gazety Lubuskiej”, jak i w „Przeglądzie Sportowym”.

Pierwszy zestaw pytań:

1. -1 pkt.

Kto został wybrany Najlepszym Sportowcem Powiatu Międzyrzecz '99?

2. -3 pkt.

Jaką różnicą punktów Adam Małysz przegrał miejsce na podium w czasie pierwszego konkursu, ostatniego Turnieju 4-ech Skoczni?

3. -5 pkt.

Do kogo należy aktualnie halowy rekord Polski w pchnięciu kulą mężczyzn w kategorii juniora?

-rud-

Dotrzymałem słowa

Tak jak obiecałem przed rokiem na łamach naszego miesięcznika w dniu 31 grudnia 2000, punktualnie o 15.00 pojawiłem się w stroju sportowym na międzyrzeczkim zamku by wziąć udział z kolegami w Biegu Sylwestrowym. Forma jaką zaprezentowałem w biegu może nie była najwyższego lotu, lecz uważam, że nie przyniosłem wstydu współmieszkańcom os. Kasztelańskiego, przed których oknami przemknąłem jak „rączy jelonek”. Gorzej już było trochę dalej, ale i tak cały i zdrowy powróciłem z tej biegowej eskapady w gościnne jak zawsze progi **Andrzeja Frabińskiego**, gdzie przy lampce szampa podsumowaliśmy sportowy sezon. Utracone zaś kalorie dość szybko zregenerowałem dzięki **Ewie Łagodzie**, która na noworoczne spotkanie biegaczy przyniosła niezwykle smaczne ciasto, choć szczerze przyznam marzył mi się zeszłoroczny tort makowy. Do zobaczenia na kolejnym biegu.

-rud-



Z Dawidem Murkiem i jego żoną Dorotą - nie tylko o siatkówce

- Przypomnij kibicom, kiedy opuściłeś międzyrzeckiego Orła i wyjechałeś za siatkarskim chlebem do Częstochowy?

- Dziś wydaje się, że bardzo dawno, a dokładnie był to 1996 r., kiedy jeszcze jako junior podjąłem decyzję o kontynuowaniu siatkarskiej kariery w częstochowskim klubie Galaxia.

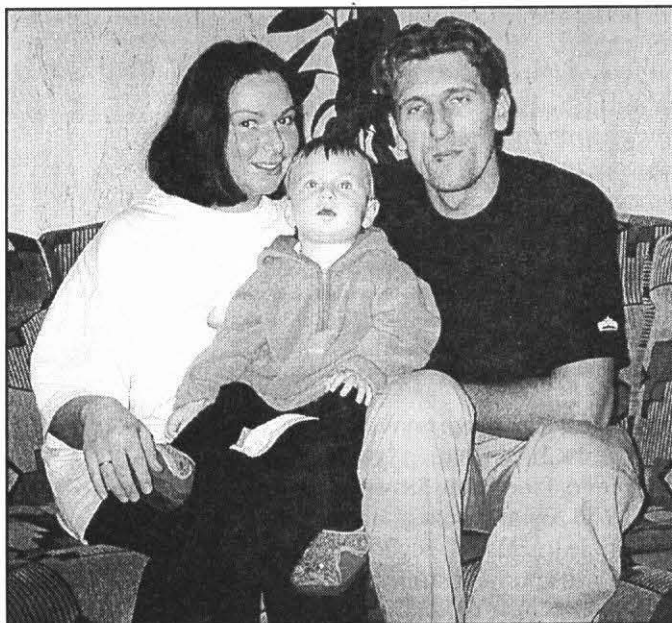
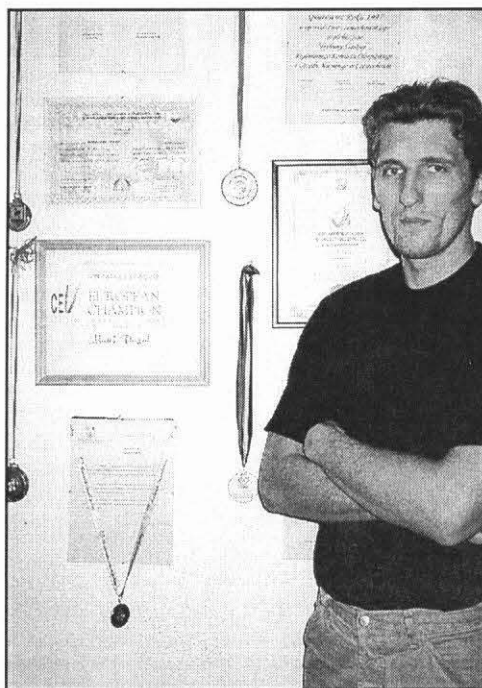
- Początki na pewno nie były łatwe...

- Muszę przyznać, że było bardzo ciężko, bo choć kilku moich teoretycznie nowych kolegów zdążyłem już poznać w kadrze juniorów, to o miejsce na parkiecie musiałem twardo walczyć. Dość szybko jednak udowodniłem swoją wartość i dlatego trener zdecydował się na moją grę w podstawowej szóstce. I tak jest do dziś.

- Czy jest jakaś różnica w treningach między reprezentacją, zarówno tą pod opieką trenera Ireneusza Mazura, a Ryszarda Boska?

- Zasadnicza różnica polega na intensywności zajęć. Na kadrze trenujemy naprawdę bardzo ciężko, do czego niezbędne jest przygotowanie fizyczne. Nie będę wspominał o przygotowaniu psychologicznym, czy odnowie biologicznej. Jeśli chodzi o trenerów, to powiem tak - z trenerem Mazurem spędziłem w kadrze i klubie sporo czasu. Prowadził mnie jak wiadomo od kadeta do reprezentacji seniorów i naprawdę dużo mu zawdzięczam. Co do trenera Boska, to uważam go, choćby za jego sportowe osiągnięcia, za osobowość wielkiego formatu. Trudno mi go jednak oceniać, gdyż zbyt krótko jest pierwszym trenerem reprezentacji Polski.

- Jak się czułeś po ubiegłorocznej porażce z Jugosławią-



- Ostatnio uciekł Ci sprzed nosa również klubowy Puchar Polski...

- Przyznam szczerze, że Puchar przegraliśmy na własne życzenie. Ulegliśmy bowiem atmosferze panującej w hali Mostostalu, który był gospodarzem zawodów. Poza tym proszę policzyć, ilu kadrowiczów gra w tym zespole. Nie wszystko jest jednak stracone, została przecież liga i tytuł Mistrza Polski.

- Tegoroczny finał Ligi Światowej zostanie rozegrany w Polsce, a konkretnie w katowickim Spodku. Macie więc zagwarantowany w nim udział. Jak uważasz, z Tobią, czy też...

- Trudno dziś o tym mówić, bowiem trener Bosek powołuje właśnie trzydziestoosobową kadrę, która przejdzie przez solidne sito i na finał zostanie tylko dwunastu najlepszych. Uważam, że potrafię należycie ocenić swą wartość i formę, a te obecnie predysponują mnie do gry w tym składzie.

- Nie marzysz o grze w siatkarskim klubie, gdzieś na Zachodzie?

- Na pewno chciałbym się sprawdzić z najlepszymi na świecie, poznać atmosferę tamtych klubów i spotkań. Mam tu na uwadze szczególnie ligę włoską. Dziś wiem jedno. Jest to mój ostatni sezon w Częstochowie. Jeżeli nie wyjadę za granicę, to i tak podpiszę kontrakt z nowym klubem. Na pewno nie planuję na razie powrotu do rodzinnego Międzyrzecza. Dlatego też międzyrzeckim kibicom mogę się pokazać jedynie w meczach towarzyskich.

- Czytelnikom może się to wydawać dziwne, że w Częstochowie nie żyjesz wyłącznie siatkówką. Założyłeś tam rodzinę, jednak to nie mieszkanka tego miasta

podbiła Twoje serce.

- Z Dorotą znamy się jeszcze z Międzyrzecza, kiedy kibicowała mojej grze w drugoligowym Orle. Kiedy zmieniłem barwy klubowe, przyjechała za mną pod Jasną Górę na studia. I tak zrodził się nasz związek. Teraz w Częstochowie jest już nas troje, bo urodziła się nam córeczka Natalia.

- Przyznaj szczerze, jak się czujesz w roli głowy rodziny?

- Nie przypuszczałem, wyjeżdżając przed czterema laty z Międzyrzecza, że

nami, którzy zawrócili naszą reprezentację z drogi do Sydney?

- Mecz długo pozostanie w mojej pamięci. A szczególnie ten teoretycznie wygrany, choć w praktyce przegrany set, który zdecydował o wszystkim. Choć z drugiej strony patrząc, porażka z nimi to żaden wstyd, bo przecież wywalczyli w Australii złoto.

*Czytelnikom „Powiatowej”
i wszystkim sympatykom siatkówki
w Międzyrzeczu i okolicach
najlepszego w 2001 roku siatkarza
Dawid Murek
z rockin’g*



SPORT



będę żył nie tylko siatkówką, lecz przyjdzie mi także pełnić role męża i później ojca. Trochę trudno jest mi to wszystko pogodzić. Uważam jednak, że potrafię sprostać tym obowiązkom.

- Zdradz, na czym polega Twoja rola w domu? Gotujesz, pierzesz, a może tylko sprzątasz...

- O to, to nie. Moje ręce raczej stworzone są do gry w siatkówkę. Ale kiedy jestem w domu, to jak tylko mogę i potrafię, staram się pomagać Dorocie. Jestem w nim raczej gościem, gdyż gra w reprezentacji i klubie, udział w różnych zgrupowaniach i wyjazdy za granicę, zabierają naprawdę dużo czasu.

- Z tego co wiem, Twoją grę na żywo w kraju nie tylko śledzą tysiące kibiców, ale też żona z córką i...

- Od początku mojej sportowej kariery pierwszym fanem jest i była moja mama, której naprawdę wiele zawdzięczam. Korzystając z okazji, chciałbym jej za wszystko podziękować. Wspierała mnie na każdym kroku i to, kim dzisiaj jestem, to głównie jej zasługa. Po trafi jeszcze dziś przyjechać do nas nie tylko na mecz, ale i też pomóc w domu. Tak samo robią moi teściowie.

- Doroto, przysłuchujesz się naszej rozmowie. Jak Ty oceniasz Dawida?

- Powiem krótko. Jest wspaniałym zarówno mężem, jak i ojcem, a także, jak powszechnie wiadomo - znakomitym siatkarzem. Muszę się jednak do czegoś przyznać. Kiedy wielokrotnie zostawałam sama w domu, tęskno mi było, podobnie jak Dawidowi, za Międzyrzeczem, za naszymi krewnymi, znajomymi. Dlatego wielu rzeczy musiałam się szybko nauczyć, by wywiązać się z roli żony i matki. Musimy jednak sobie wspólnie radzić i pomagać. A że jest taki wynalazek, jak telefon, to jak jesteśmy od siebie daleko, często z niego korzystamy.

- Jak się czujesz, kiedy siedząc na trybunie obserwujesz wraz z rodziną grę Dawida?

- Określę to może tak. Kiedy on gra, to tak, jakbyśmy grali razem. Bardzo przeżywam, zarówno jego reprezentacyjne, jak i klubowe zwycięstwa, czy też porażki, a najbardziej, kiedy widzę na jego twarzy grymas, gdy mu coś dolega, a ja nie mogę mu pomóc w tym momencie.

- Pozostaje więc mi życzyć Wam, by nie dochodziło do takich sytuacji i wszystko układało się po Waszej myśli. I już na koniec, czy wiecie, że ulice Międzyrzecza pustoszeją, kiedy w telewizji nadawane są na żywo mecze z udziałem Dawida...

-jr-

Z bocznej trybuny Międzynarodowy tenis...?

W minionym roku stały czytelnik sportowych stron „Gazety Lubuskiej” mógłby dojść do wniosku, że międzyrzecki sport to nie męską siatkówką czy też może piłką nożną stoi a raczej ...żeńskim tenisem! Coraz to bowiem na łamach „GL” pojawiały się komunikaty o sportowych sukcesach: Marty Skotarczak, innym razem Martiny Scott. Co mniej zorientowani w temacie tenisa ziemnego mogliby nawet po tych komunikatach przypuszczać, że w klubie w Międzyrzeczu pojawiła się zagraniczna gwiazdka z imienia chyba Czeszka a nazwiska nie wiem. Angielka, czy też może Amerykanka z polskim paszportem. Wszystko to jednak nie miało i nie ma pokrycia w życiowych realiach, a co gorsze, prawda o tym jest niezwykle brutalna. Otóż to wg mojej wiedzy jeden z tenisowych działaczy może raczej pseudodziałaczy, nie wiem w jakim celu, chyba tylko jemu wiadomym, kosztem młodej adeptki tenisa bawi się w kotka i myszkę nie tylko z dziennikarzami i czytelnikami „GL”, ale też z wieloma prominentnymi mieszkańcami naszego miasta. Polega to na tym, że w świat wychodzą od niego wieści o sukcesach rangi wręcz nieporównywalnej do wyników osiąganych przez zawodników innych dyscyplin sportowych uprawianych w Międzyrzeczu. Działło się to też w latach ubiegłych, kiedy to podobnej treści komunikaty o domniemanych sukcesach międzyrzeckich tenisistów osiąganych w kraju i za granicą wypływały z tych samych ust. Czy z nastaniem XXI- wieku nie przyszedł czas na zakończenie tego śmiesznego spektaklu jednego aktora? Czy nie lepiej byłoby powrócić do takiego tenisa zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym, o którym marzył niezapomniany społecznik Henryk Dobrowolski?

-jr-

Ps. Przykre, ale w temacie tenisa, a konkretnie Akademii Tenisa w Międzyrzeczu, dała się również nabrać nasza redakcja.

Łukasz w brązie

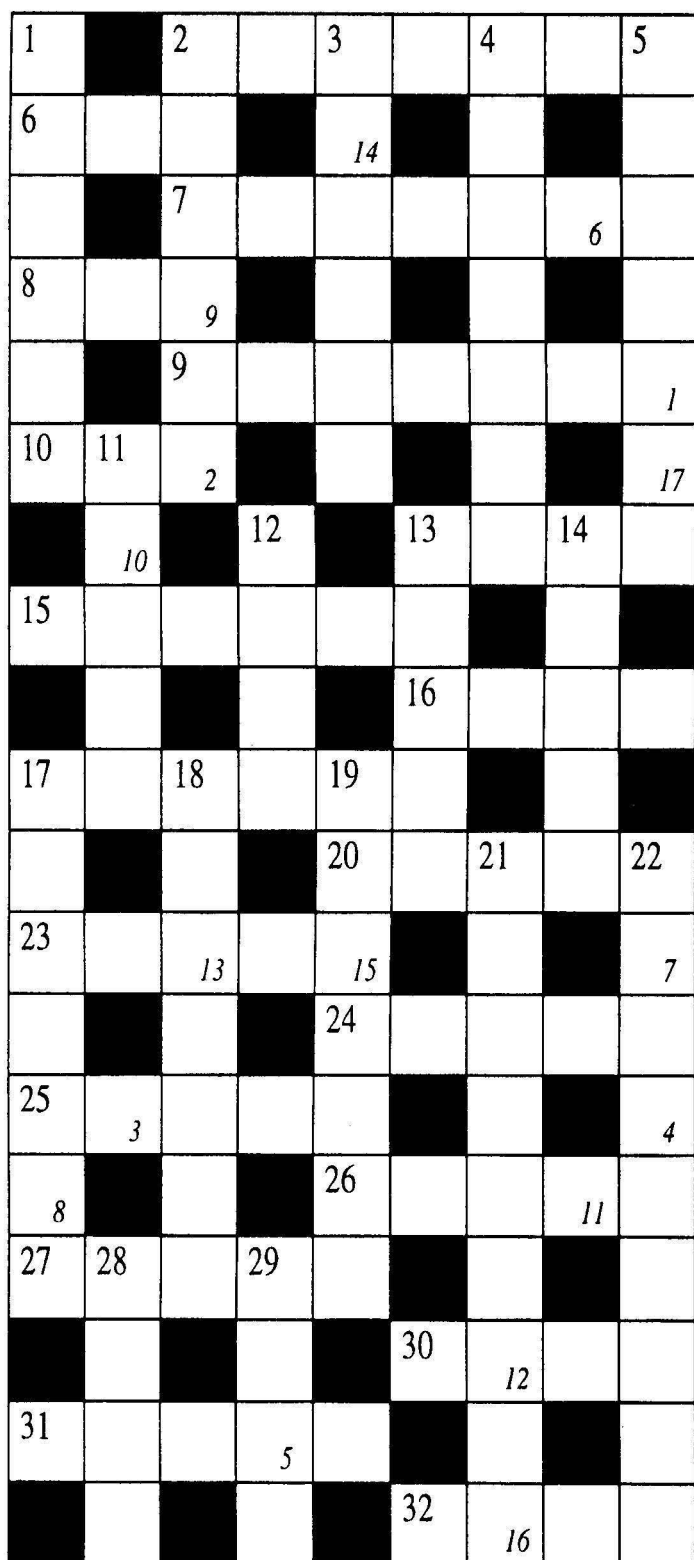
Spory sukces w tegorocznych Mistrzostwach Polski, jakie odbyły się w Zielonej Górze odniosła przytoczniańska młodzież U.K.S. „Iskra”. Największy był dziełem **Łukasza Szybistego** (na zdjęciu pierwszy z prawej), który w kategorii juniora młodszego wywalczył brązowy medal. Niewiele brakowało by z Winnego Grodu z medalem do domu powróciła też jego klubowa koleżanka **Elwira Uchto**. Miejsce na podium podopieczna Tadeusza Jasionka straciła na ostatnim podejździe- kilkadziesiąt metrów przed metą. Jednak forma, jaką prezentowała Elwira w okresie jesienno-zimowym pozwoliła jej utrzymać się w kadrze narodowej kobiet. Oto miejsc, jakie w MP zajęli zawodnicy U.K.S. „Iskra” Przytoczna:

- kat. Junior młodszy: 3. Łukasz Szybisty, 7. Marek Strug, 16. Paweł Kozłowski, 33. Piotr Pysny, 36. Krzysztof Nowak, 46. Michał Lorenc
- kat. Juniorki: 4. Elwira Uchto,
- kat. Juniorki młodsze: 8. Anna Pysna, w tej kategorii co ciekawe brązowy krążek przypadł Agnieszce Warzybok stawiającej pierwsze kroki kolarskie przecież w Przytocznej, ale od kilku miesięcy reprezentującej barwy zielonogórskiej „Trasy”. A szkoda!
- kat. Młodzik: 18. Radosław Balcerk
- kat. Junior: 17. Rajmund Kulawinek

-jr-



KRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. Szkoda moralna; 6. Jak Wisła szeroka; 7. Człon; 8. Rzeka i stolica Baszkirii; 9. Ciągnik; 10. Wiecznie zielone drzewo; 13. Zastąpiła sierp; 15. Kryty powóz; 16. Wynik dodawania; 17. Odpad z kotłowni; 20. Współbrzmienie dźwięków; 23. Człowiek surowych obyczajów; 24. Ogłaszany w razie niebezpieczeństwa; 25. Na kopercie z kodem; 26. Mieszkaniec Ankary; 27. Sukulent; 30. Uraza, dawniej; 31. 1% złoto; 32. Z niej kawior.

Pionowo: 1. Strażnik zamku łeczyckiego; 2. Likwidacja; 3. Łamana linia; 4. Do wykonywania otworów; 5. Kraina historyczna w Hiszpanii; 11. Kobyła; 12. Sklep ze starociami; 13. Kurtka dżokeja; 14. Pierwiaszek jak wyspa na Filipinach; 17. Wodospad w Tatrach Wysokich; 18. Może być fantowa; 19. Gra w karty 52-kartowymi taliami; 21. Zakrywa ranę; 22. Przeciwnik jedynowładztwa; 28. Na grzbiecie wielbłąda; 29. Pasożyt ludzki, insekt.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na adres redakcji do 20.02.2001r. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę rzeczową. Rozwiązanie krzyżówki z nr 1: **SYLWESTER ZA NAMI**. Nagrodę wylosowała **Jadwiga Kampa** z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w sklepie „NATURA” przy ul. Poznańskiej 38 w Międzyrzeczu.

M.S.

studio reklamowo - poligraficzne

Migdał

tel. 095 741 27 39

Międzyrzecz ul. 30-Stycznia 75/4 I - piętro

pn-pt 9-16 so 10-13

REKLAMA

Oferujemy:

- * usługi poligraficzne (książki, foldery, ulotki, plakaty, wizytówki)
- * usługi plastyczne, graficzne; projektowanie.

Wykonujemy:

- * szyldy, stoiska, plansze reklamowe, banery, witryny sklepów, reklamy na samochodach, inne.

Polecamy:

- * gadzety reklamowe z katalogów; Gifts, M i P. Collection,
- * torby reklamowe (papierowe); TOP CRAFT, TWIST, LINE,
- * znaczki w kłape, plakietki button.

Ponadto:

- * punkt przyjmowania ogłoszeń i reklam do "Rzeczpospolitej"
- korzystając z naszej usługi macie wpływ na wizerunek swoich reklam i ogłoszeń -

Program lokalny

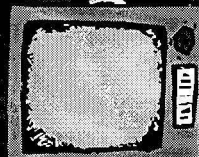
Międzyrzecz - Skwierzyna **Roman Sulkowski**

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

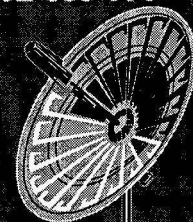
66-400 Skwierzyna ul. Chrobrego 5

tel. (095) 742 05 01 kom. 0603 846 436

kom. 0601 539 776



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Zdjęcie na okładce - M. Stoiński

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 741-1659, ola101@poczta.onet.pl, oraz: E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapniewska tel. 742-2021, E. Gandurska, B. Jarmużek, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, S. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, Z. Wojciechowski. Fotoreporter - G. Paczkowski

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-08-18. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł - cm² czarno białe, 1,40 zł - cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne - 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Studio CD, studiocd@kam.pl, tel. 724 06 46. Druk: SONAR, tel. 7204 935



Adam Mielnik
66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2
0602 - 683 - 107
0604 - 997 - 355

Okna i drzwi PCV

Przedstawiciel regionalny firmy "Constans" Kłodawa
Ogrody zimowe, kominki francuskie
thermodom Nowoczesna technika budowlana
Przedstawiciel firmy "Thermodom" Żory
BOLIX Farby, tynki, systemy dociepleń

FOTOGRAFIA
KOMPUTEROWA



Daniel
Onyszczuk



GRUPA
psb

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE



UNIGYP

PAROC



POL-SKONE
PRODUKTOR DREWNA I DRZWI



CLASSEN



ISO 9001
Technologia dla budownictwa

OPTIROC

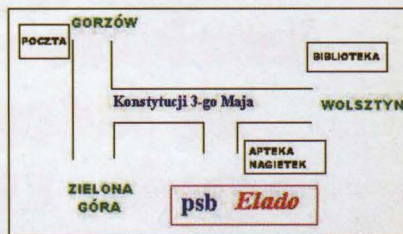
IZOLACJA SA
ZDUŃSKA WOLA

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANÝCH**

ul. Konstytucji 3-go Maja 16
66-300 Międzyrzecz
tel. 095/7412065
e-mail: międzyrzecz@data.pl

OFERTA HANDLOWA

- boazerie, panele - już od 13.90
- podłogi - 25.90
- drzwi
- płyty gipsowo-kartonowe
- sufity podwieszane
- elewacje "siding"
- okna VELUX
- farby
- papy
- kompleksowe systemy dociepleń
- rynny PVC



DOSTAWA DO DOMU - GRATIS !!!

HURT - DETAL

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) **Tel. (095) 741 25 41**



OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ◆ Sprzedaż ratalna
- ◆ Możliwość dowozu towaru

**Komoda
z Nadstawką
586,-**

**Regał
230,-**

**Komoda
z Nadstawką
605,-**

**Segment
Młodzieżowy
„Małgosia”
1070,-**



**Tapczan
„Santana”
920,-**



**Komoda 4s.
System Retro
331,-**

**Łoże z materacem
665,-**



„MALUCH ZA 40 ZŁOTYCH”

w Intermarche w Międzyrzeczu
Os. Kasztelańskie 3



szczególności w regulaminie konkursu

**Rozstrzygnięcie
konkursu już
10 lutego
o godz. 15.00
ZAPRASZAMY!**



MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MARKET
dla całej rodziny



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

MEBLE KUCHENNE



AGD

Amica

Jasna strona życia.

Zawiasy



Uchwyty

GAMET

Zlewozmywaki

FRANKE

OD PROJEKTU - DO EFEKTU

Zakład Stolarski - Olejniczak Bolesław

66-440 Skwierzyna, ul. Leśna 11, tel./fax 095 7170 528

tel. kom. 0605 365 280, e-mail: mebleob@kki.net.pl

